Nr 201. Kraków, 3 Września — Wtorek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

☞ **Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.**

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na m. Wrzesień złr. 2 50
Od 1go Września do końca Grud. „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Wrzesień 6 marek
Od 1go Września do końca Grud. 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 2 września.

Wskazaliśmy główne kierunki prac z dziedziny ekonomii, jakie mają być przedmiotem narad naszéj reprezentacyi podczas nadchodzącéj sesyi. Bez wątpienia największą trudność w urzeczywistnieniu tych planów stanowi strona finansowa. Niema żadnéj sprawy kultury, któraby nie wymagała ułożenia znacznych nakładów, czy to weźmiemy melioracye gruntowe, czy organizacyę kredytu, (bez względu czy ta organizacya ma się odbyć bezpośrednio za pomocą pożyczki krajowéj, czyli też ma być utworzony bank krajowy) zawsze do przeprowadzenia zamiaru potrzebny będzie znaczny kapitał. Poparcie przemysłu górniczego za pomocą badań gruntownych geologiczno-górniczych nie może się również obejść beż wielkich ofiar. Wszystkie te zaś projekta nie wyczerpują wcale zadania. Pragnąc podniesienia kultury, postawiwszy sobie za cel wydobycie kraju z nędzy, należy objąć cały szereg pytań, wciągnąć w sferę działania bardzo różnorodne sprawy; gdyż jak życie społeczne rozwija się w różnych kierunkach, jak potrzeby ludzkie są wielce odmiennéj natury, podobnie i postęp ekonomiczny nie da się osiągnąć za pomocą jednostronnego działania, ale wymaga powszechnego i równomiernego zaspokojenia wszystkich potrzeb ekonomicznego bytu.

Kiedy jednak władza nasza autonomiczna przedkłada sejmowi tylko kilka daleko sięgających wniosków, należy pochwalić jéj wstrzemięźliwość, gdyż podniesienie na raz zbytecznéj liczby spraw, musiałoby wypaść na niekorzyść gruntowności w ich rozbiorze, a tem samem mało przyniosłoby korzyści. Niepodobna nam jednak nie wzmiankować, że obok melioracyj gruntowych stoi sprawa regulacyi rzek spławnych, osuszenia wielkich błot i bagien, jakie tworzą rzeki nasze rozlewając się swobodnie na płaszczyznach. Celem zużytkowania obfitości wód naszych potrzebaby było uregulować komunikacyę przekopując w stosownych miejscach kanały, mianowicie zaś łącząc dopływy Wisły z dopływami Dniestru. Obok ustawy drogowéj i wykończenia sieci obecnie budujących się dróg krajowych, kraj nasz koniecznie wymaga uzupełnienia sieci kolei żelaźnych. Szczególniéj ważna linia podkarpacka, która już przed pięcioma laty mogła była uzyskać koncesyę, koniecznie byłaby potrzebną dla kraju, a dziś tylko częściowo ułatwiono jéj budowę przez zbudowanie drogi z Białéj do Żywca przez linię Tarnowsko-Leluchowską, i wreszcie przez rozpoczęcie trasy linii Stanisławów-Husiatyn. Niemniéj ważne byłyby koleje wicynalne, jakie już wiele lat temu proponował Wydział krajowy dla okolic pozbawionych kamienia, pomiędzy Rawą, Lwowem i Brodami, w trójkącie, który mimo żyznéj ziemi nie może rozwinąć się z powodu złych nad wszelki wyraz komunikacyj.

Wielkie te budowy będą wymagały ogromnych nakładów. Mniéj kosztowne będą usiłowania około podniesienia przemysłu; niemniéj jednak w ogólnéj sumie i one okażą się znaczącemi. Urządzenie i utrzymanie szkół fachowych czy to mających na celu rozwój przemysłu domowego, czy stworzenie innych instytucyj specyalnych. Szkoły rolnicze, szkoła weterynaryi ze względu na rolnictwo, szkoły przemysłu domowego i handlowe, których potrzeba coraz więcéj uczuwać się daje, ze względu na stan wiejski wymagają pilnéj uwagi; ale nie wyczerpują wydatków publicznych na cele kultury. Przemysłu domowego nie podniosą szkoły, potrzeba nad nim ciągle czuwać, dawać zachęty, zakupować machiny, ułatwiać początkowo zbyt; a wszystkie te kroki potrzebują pieniędzy — głównego *nervus rerum* wszystkich spraw kultury krajowéj.

Prace tu przedstawione mogą przerażać ogromnem wymaganych kapitałów, a chociaż nie wszystkie muszą być wykonane na raz, to przecież stawiając ich wykonanie jako program najbliższéj chwili, nie możemy taić wątpliwości, jakie nasuwa trudność finansowa w kraju tak mało przedsiębiorczym jak nasz.

Niejedno zadanie da się zapewne uskutecznić przy pomocy funduszu propinacyjnego, który w ciągu peryodu wykupu powinien wzróść po nad dwadzieścia milionów. Lokowanie tak wielkich sum musiałoby odbywać się z wielką stratą uprawnionych, gdyby nie było robót publicznych na które fundusze te dałyby się użyć. Umieszczenie zaś funduszu propinacyjnego w pożyczkach krajowych na publiczne cele o tyle jest pożądańsze, że koniec wykupu indemnizacyi zejdzie się prawie z końcem peryodu wykupu propinacyi, a tem samem po ukończeniu wielkiéj operacyi indemnizacyjnéj, kraj będzie posiadał możność opodatkowania się na spłatę zaciągniętych zobowiązań za zużyte fundusze propinacyjne.

Częściowo znajdą się fundusze od stron interesowanych na przeprowadzenie nawet wielkich regulacyj i osuszenia błót. Niemniéj jednak, rzeczą jest niezawodną, że chcąc przeprowadzić na większą skalę poprawę ekonomicznego stanu, trzeba będzie wielkich kapitałów, że przyjdzie udawać się do pożyczek, których finansowanie będzie stanowiło największy szkopuł w urzeczywistnieniu planu rozwoju materyalnego.

Powszechne jest mniemanie, że kapitał jest kosmopolitycznym, że przewidywany zysk ściąga obcy pieniądz i pracę. Twierdzenie to nie jest prawdą bezwzględną. Jednostka wprawdzie rozbiera pytanie ekonomiczne ze stanowiska zysku; ale tylko wyjątkowe jednostki rzucą się w świat zupełnie obcy sferze interesów całej powszechności, do której należą. Ogół działa przeważnie w kierunku dążeń całego narodu, a ztąd ekonomiczne dzieła dokonywają się siłą społeczną narodu, są objawem kierunku praw narodowych i miarą narodowych prądów. Zdobycze narodowe dopełniają się ogniem i mieczem, krwią i żelazem, ale zarazem pracą i oszczędnością, rozumem i cywilizacyą, pługiem i kapitałem. Wielki historyk naszego narodu nie wahał się pisać o zdobyczach polskiego pługa, a trzeba pamiętać, że te zdobycze są trwalsze od zwycięstw na polu bitew, bo one zwyciężają ducha, tworzą świat nowy, napełniają całe okolice polską myślą i polskiem sercem. Podobnie też najsroższe są klęski jakie cywilizacya obca zadaje narodowi. Pod brzemieniem niemieckich pieniędzy chłop polski w Prusiech staje się posłusznem narzędziem wrogów; na Litwie i Rusi usuwa się z gruntem polskim nasza narodowa chorągiew, a nawet w Królestwie i Galicyi każdy grosz obcy pociąga za sobą stratę narodową. Koleje nasze są etapami germanizacyi, szerzą wpływ obcy i obcą mowę wśród naszej ludności: a przemysł w rękach niemieckich, nadaje obcy charakter zachodnim krańcom naszej prowincyi.

Nie można się łudzić — ani francuscy, ani angielscy kapitaliści nie zwrócą się do Galicyi, i chociaż pieniądz swój kierują daleko dalej na wschód, nas pominą, ponieważ w opinii powszechnej nie znajdzie się poparcia dla tego rodzaju przedsięwzięć. Tylko kapitał niemiecki chętnie przyjmie otwartą drogę do Galicyi, bo tylko z tej strony jest prąd ku nam. Raz już w dziejach kapitał ten zasilił wycieńczoną domowemi wojnami Polskę, kiedy u schyłku wieków średnich sprowadziliśmy niemieckich osadników i zaludnili nimi nasze wsie i miasta. Skutek okazał się niewątpliwie zbawiennym, ale ten antynarodowy kierunek miast, stał się zarazem jednym z powodów, że w Polsce nie rozwinął się samodzielny stan mieszczański, i że ojczyzna nasza przybrała charakter szlacheckiej rzeczypospolitej. Dzisiaj wreszcie okoliczności są o wiele trudniejsze; byt materyalny stanowi główną podstawę narodowego działania, a samodzielność na polu ekonomicznem jest rękojmią, zadatkiem i wstępem do samodzielności politycznej. Gdzie polski pieniądz, tam i polska ziemia; gdzie wróg wyruguje nas z przewagi ekonomicznej, tam tracimy grunt polski z pod nóg, gdzie ulegamy w ekonomicznej walce, zaczyna się wynarodowienie.

Nie jest więc zupełnie kosmopolitycznym pieniądz, i nie jest obojętne, skąd on się weźmie, na dokonanie tych prac jakie są potrzebne do podniesienia kultury krajowej. Jeśli też jaki rodzaj zjednoczenia jest nam najpilniejszy, to niezawodnie jedność ekonomiczna, albo jedność na polu prac ekonomicznych. Zjednoczenie Niemiec dało się urzeczywistnić za pomocą związku celnego, ponieważ właśnie ułatwiło jedność ekonomiczną. Trudniej to daleko uskutecznić u nas, gdzie granice tworzą zapory, a dziwna apatya i obojętność nie stara się zbadać wszechstronnie warunków życia, i w skutek tego lęka się naprożno, lub nie umie postawić nawet wspólnych celów.

Szczególniej jednak dla Galicyi byłoby rzeczą ogromnej wagi, gdyby właśnie prace nasze ekonomiczne mogły pociągnąć kapitały zakordonowe. Tam są warunki ekonomiczne, mianowicie przemysłowe, wielce ułatwione przez wysokie cła od zachodu, ale i duch inicyatywy o wiele tam bardziej rozbudzony. To też ztamtąd moglibyśmy zaczerpnąć lekarstwa na nasze apatyczne usposobienie. U nas nietyle brak kapitału, ile brak ufności w umiejętne nim pokierowanie, a przez stosunki z giełdą chciwość wielkich zysków rozbudzona do tego stopnia, że łatwo dajemy się łapać na reklamy dla dalekich nieznanych przedsiębiorstw, nie szukając w domu rzeczy pewnych i krajowi użytecznych.

Prace ekonomiczne, dokonane wspólnemi siłami będą dla nas stanowiły największy punkt zbliżenia, zrównają pojęcia, dadzą zapoznać się na polu pracy, pozwolą ocenić wzajemnie i dokładnie warunki bytu, a co najwięcej wyzwolą nas ekonomicznie od oglądania się za obcym, niechętnym kapitałem, który wywdzięcza się nam nienawiścią i wzgardą, oraz wynarodowieniem. Niezawisłość ekonomiczna doda nam sił i otuchy, wzbudzi żywe zajęcie do spraw krajowych, i kapitał własny zacznie poszukiwać punktów oparcia w kraju, a tak polski pieniądz i polska praca, przyswoją utrwalą i zapewnią nam to, co posiadamy, a dadzą z czasem usadowić się napowrót w utraconych okolicach. Niech więc nasi mężowie polityczni, którym powierzony ster spraw krajowych, mają na oku te niebezpieczeństwa obcej opieki i obcej ręki, i te zdobycze polskiego pługa i polskiego ducha, kiedy im przychodzi troszczyć się o rozwój kultury w naszej prowincyi. Pracą naszą sprawmy, aby nam żadne nowe niewyrastały trudności, lecz abyśmy wraz z materyalną podstawą zyskać mogli narodowego bytu rękojmię.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 30 sierpnia.

○ W dniu dzisiejszym Wydział krajowy przystąpił do mianowania profesorów szkoły rolniczej w Dublanach. Według statutu sześciu ma być profesorów stałych; Wydział też mianował sześciu, z tych Dr. Juliusz Au, były dyrektor szkoły rolniczej w Żabikowie w Poznańskiem został profesorem ekonomii rolniczej; Dr. Godlewski, docent tutejszego uniwersytetu i techniki, profesorem botaniki, obaj stanowią nowy nabytek szkoły. Natomiast Wydział mianował pp. Strusiewicza profesorem rolnictwa, Rylskiego profesorem mechaniki rolniczej, Pańkowskiego profesorem chowu bydła i Dr. Wawnikiewicza profesorem chemii, wszystkich czterech z pomiędzy obecnych profesorów szkoły. Wydział krajowy nie mianował jeszcze dyrektora szkoły i zapewne tymczasowo powierzy kierownictwo jednemu z profesorów. Następnie zamierza Wydział udać się do Sejmu o powiększenie etatu profesorów i o siódmą stałą posadę i wtedy zamianuje jeszcze jednego stałego profesora. Do innych przedmiotów używani będą jak dotychczas płatni docenci.

Utrzymują, że tymczasowo kierownictwo zakładu będzie powierzone Drowi Auowi, który kształcił się w szkole agronomicznej w Hohentein oraz na uniwersytetach w Bonn i Heidelbergu, następnie był rządowym wędrownym nauczycielem ekonomii politycznej w prowincyach Nadreńskich, a wróciwszy do kraju, został dyrektorem szkoły rolniczej imienia „Haliny“ i piastował urząd przez cały czas istnienia tego zakładu z powszechnem zadowoleniem. Dr. Au wydał niedawno obszerniejszą rozprawkę p. t. „socyalizm, jako objaw choroby społecznej,“ w której poddaje ostrej krytyce teorye socyalistyczne.

Do wykładu botaniki podało się kilku bardzo zdolnych kandydatów. Na wybór Dra Godlewskiego wpłynęła obok licznych prac jego naukowych ta okoliczność, że poświęca się on specyalnie fizyologii roślin, która dla rolników ma największe znaczenie z dziedziny świata roślinnego.

Lwów 31 sierpnia.

Na najbliższą sesyę sejmową przygotował Wydział krajowy trzydzieści kilka przedłożeń. O ważniejszych t. j. o projekcie ustawy drogowej, o melioracyach gruntowych, o kredycie dla kas zaliczkowych pisałem już dawniej. W projektach nawet do ustawy gminnej i ustawy o reprezentacyach powiatowych zaszły niektóre zmiany; o tych Wam wkrótce obszerniej doniosę. — Dziś zaś wspomnę o kilku innych, dotąd nieporuszonych jeszcze sprawach mniejszej wagi.

I tak w zeszłym roku p. Koziebrodzki postawił wniosek zmiany instrukcyi dla Wydziału krajowego, a głównemi powodami tego wniosku były: znaczne rozszerzenie się czynności Wydziału krajowego i niedokładne określenie stanowiska Marszałka i wzajemnego stosunku członków Wydziału krajowego między sobą i co do kontr li.

Wydział krajowy zastanowiszy się nad tym wnioskiem nabył przekonania, że zasadniczych podstaw regulaminu Wydziału krajowego, zawartych już w statucie krajowym, ruszać nie ma potrzeby, że mianowicie co do stanowiska Marszałka i członków Wydziału statut zawiera jasne i wyczerpujące postanowienia, a pokonanie rzeczonych czynności nie przez zmianę instrukcyi, lecz przez pomnożenie sił i natężoną pracę nastąpić może. Idąc jednakże za uchwałą Sejmu, który polecił zastanowić się nad tem, czy instrukcya wogóle nie wymaga reformy, Wydział krajowy proponuje cztery mało znaczące zmiany, tyczące się wewnętrznej manipulacyi, mianowicie przedkładania uchwał do zatwierdzenia najwyższego, załatwienia czynności powierzonych Wydziałowi krajowemu, urzędowania członków i korespondencyi ze stronami i władzami.

W związku poniekąd z tem przedłożeniem zostaje projekt pomnożenia etatu urzędników Wydziału krajowego o trzech sekretarzy w dziale konceptowym, o czterech adjunktów w dziale rachunkowym i o posadę dyrektora ekspedytury w oddziale manipulacyjnym. Motywowany jest ten projekt ogromnem pomnożeniem agend Wydziału krajowego. I tak, gdy liczba podań w r. 1866 wynosiła 6251, a do r. 1877 zwiększyła się do cyfry 43742, to do końca czerwca b. r. wynosiła 35278, a więc z końcem roku wyniesie około 70,000. W innych krajach na jednego urzędnika wypadało dwieście kilkanaście podań w roku. W Galicyi do r. 1875 przeciętnie 445. W r. 1878 wypadnie 790. Prócz tego od r. 1874 po koniec r. 1877 przepędzili na komisyach w sprawach majątków gminnych urzędnicy konceptowi 490 dni, rachunkowi 2340 dni, techniczni 12 dni. Od r. 1874 przybyły sprawy szupasowe, gminne z rewizyą inwentarzów i budżetów, własny zarząd w szpitalach krakowskich, odrębny zarząd w domu obłąkanych w Kulparkowie, mnogie fundacye dobroczynne i stypendyjne, fundusze szkół ludowych, szkoły gospodarstwa lasowego i rolniczego w Dublanach, budowa gmachu sejmowego, fundusz propinacyjny, archiwa aktów grodzkich i ziemskich.

Ze spraw wewnętrznych Wydziału krajowego wspomnieć należy jeszcze o projekcie zrównania urzędników krajowych z urzędnikami państwowymi pod względem policzenia lat służby przy przyniesieniu w stan spoczynku. Lubo dawniej urzędnicy stanowi zrównani byli z urzędnikami państwowymi, obecnie w zasadzie urzędnikom krajowym nie wliczają się do emerytury lata służby przepędzone w służbie rządowej. Wyjątkowo tylko Sejm na to pozwalał. Wskutek tego Wydział krajowy nie mógł ze służby rządowej uzyskać sił zdolnych i doświadczonych, a jeśli mimo tego udało mu się kilku pozyskać, stało się to wszystko w drodze poufnych preliminaryów i układów. Wydział nabył przekonania, że leży w interesie służby, aby wolne było przejście ze służby rządowej do autonomicznej i odwrotnie, i w tym celu rozpoczął rokowania z rządem, które doprowadziły do pożądanego skutku o tyle, iż pod zastrzeżeniem zupełnej wzajemności rząd zgadza się na wliczanie czasu służby autonomicznej; natomiast odmówił rząd przypuszczania do egzaminu politycznego na podstawie praktyki autonomicznej, a radził usunąć trudność w ten sposób, aby przyjmowano do Wydziału krajowego tylko takich praktykantów, którzy odbyli już jednoroczną praktykę u władz politycznych. Wydział zastrzegając sobie na później ponowne kroki co do egzaminów, proponuje Sejmowi uchwałę, ażeby pod warunkiem wzajemności wliczano urzędnikom Wydziału do emerytury czas służby, spędzony u władz rządowych.

Lwów 1 września.

Przed niezbyt licznem gronem wyborców lwowskich zdawał dziś sprawę ze swej czynności poselskiej Dr Ludwik Wolski poseł do Rady państwa.

Wykazawszy na wstępie potrzebę łączności między posłem a wyborcami, powołał się co do szczegółów swej działalności na sprawozdanie drukowane, jakie ogłosił w dziennikach krajowych. Osobista zacność i patryotyzm posłów Koła polskiego stoi po nad wszelką dyskusyą, lecz polityczny ich kierunek przejmuje mowcę głębokim smutkiem. Nie osobiste powody, albo nieporozumienia były przyczyną w ustąpieniu mniejszości, lecz różnice zasadnicze które streścił w swem drukowanem sprawozdaniu. Niech mi kto wskaże — mówi p. Wolski — zasady naczelne, które przyświecały delegacyi, ja tego nie mogę. Czy może jest tą gwiazdą przewodnią historyczna idea Polski? Ależ w imie tej idei tam nieprzemawiali, a jeżeli niekiedy przemówili, to tylko półgębkiem, *ut aliquid dixisse videatur*, to tylko dla dogodzenia politycznej konieczności i pod naciskiem opinii publicznej. Czy może wierność zasadom wolności i postępu? Ależ wobec tej idei kompromitowali się z wytrwałością godną lepszej sprawy. Czy ideą przewodnią był interes naszej prowincyi? Wszakże widzieliśmy tyle przykładów, że w obronie tych interesów często niewystępowali, a jeżeli występowali, to tylko słabo i nieudolnie. Jakie stanowisko zajmuje delegacya wobec innych stronnictw rajchsratowych? Nieliczą się z nami, bo niewiedzą na co liczyć mogą. Nazywa się stronnictwem opozycyjnem, a przecież niedąży do usunięcia rządu, jak każda opozycya w świecie, nie utrudnia mu nawet jego stanowiska, lecz ułatwia mu owszem wyjście z kłopotliwych często położeń i doprowadza do zwycięstwa, gdy rząd jest w kłopocie o większość. A czy przynajmniej uzyskała co zato? Nic. Nie ma nawet poparcia u rządu. A kraj? Widząc jak sprawy krajowe idą leniwo, kraj popada w prostracyę i zniechęcenie i obojętność krzewi się obficie. Czemu to przypisać? Oto brakowi jasno obmyślanego programu, myśli przewodniej, głębokiej niewierze w swoje i kraju siły. Bóstwem delegacyi jest zawsze tylko wielki strach, programem: nie robić nic, lub tak jakby nic, aby niepowiedziano, że Delegacya stała się przyczyną tego lub owego złego. Już w czasach normalnych byłoby to złem, a cóż dopiero wobec historycznych wypadków, jakich byliśmy świadkami. Śmiertelni nasi nieprzyjaciele przystąpili do wykonania planu, od wieków usnutego. Polacy mogąc mówić — milczą; podniosła głowę hydra panslawizmu, gotowego zalać nas swojemi falami, a Polacy milczeli. Ten, który za kordonem gnębi narodowość, religię, uczucie ludzkości, występuje wobec Europy jako obrońca tychże — a Polacy milczą. Austrya, którą przywykliśmy uważać na teraz za ostatnie przytulisko narodowości naszej, ta Austrya, na której utrzymaniu nam zależeć powinno, wdała się w nienaturalne, samobójcze przymierze z Rosyą, którego ślady widzimy w prześladowaniu dziennikarstwa, stowarzyszeń, wychodźców, a Polacy nie przestrzegają Austryi, że się gubi, lecz milczą. Wtedy nawet, gdy z inicyatywy niemieckiej sprawa wschodnia stała się przedmiotem dyskusyi, Polacy milczeli, aby nienabawiać rządu kłopotów.

Otóż mniejszość wzięła sobie za pierwszy cel położyć koniec tej martwocie. Gdy doszła do liczby 5, tak, iż mogła podpisać ze skutkiem wniosek zwołania posiedzenia Koła, dążyła do tego, aby w sprawie t. z. wielkiej polityki zabrano ze strony polskiej głos, wniosła projekt interpelacyi, który odrzucono, lecz wniesiono inny choć blady, gdyż najwybitniejszym konserwatystom już było za nadto. Na drugi dzień po wniesionej interpelacyi odczytano w Kole pismo, podpisane przez kilkunastu obywateli partyi krakowskiej, w którym ci zwracali uwagę na konieczność zamanifestowania się w duchu antimoskiewskim. Interpelacya ta jednakże była trzymaną w duchu jedynie humanitarnym i nieżądano dyskusyi, a nawet jej się obawiano!

Zaraz potem zaczęły chodzić pogłoski o szerszej akcyi, jaką Austrya podjąć zamierza. Obawiając się fałszywego kroku ze strony polskich delegatów, żądała mniejszość, aby porozumiano się co do stanowiska naszej delegacyi dla spraw spólnych. Odpowiedziano nam, że delegaci dla spraw spólnych nie przyjmują żadnych instrukcyj, że nad tem nawet niemoże być dyskusyi w Kole, jednakże niemogli nam wzbronić zwołania Koła. Otóż toczyła się dyskusya na dwóch posiedzeniach i z bólem serca wyznać muszę, że niektórzy posłowie używali tam argumentów, których nie spodziewałem się usłyszeć od posłów polskich. Mówili nam: wszakże jestto ludność chrześciańska, katolicka, której my bez opieki pozostawić niemożemy, są to Słowianie, którzy gdyby byli połączeni z Austryą, wzmocniliby nasze stanowisko wobec Niemców; powoływano się na deputacye, jakie z Bośni do Wiednia przyjechały; co do Turcyi, ta wobec tych delegatów wcale nie istniała; wszakże Turcya te prowincye posiada tylko tytułem podboju, prawnego tytułu niema. Przypominaliśmy tym delegatom, że spólność zaboru zrodzi koniecznie spólność akcyi z Rosyą, że ludność słowiańska w Bośni na tak niskim zostaje stopniu oświaty, iż niemoże wzmocnić naszych szeregów w walce z Niemcami i t. d. Do uchwały nie przyszło, lecz delegaci do spraw spólnych nie sprzeciwiali się kredytowi, choć było wiadomo, na co ten kredyt ma być użyty.

Ze znanej interpelacyi wykreślono wyrazy: „bez przyzwolenia Turcyi,“ a dalsza akcya okazała, co już wówczas było w powietrzu i sprawdziła domysły, że owe 60 milionów na zabór Bośni i Hercegowiny przeznaczono, a p. Hausner słuszne zrobił zastrzeżenie, aby kredyt ten nie był użyty na cele, które do podobnych doprowadzają rezultatów.

Co do zasady solidarności, to jest solidarność ducha i solidarność formy. Ostatnia jest mniej ważna. Tam gdzie będzie szło o interes Polski, tam niezawodnie zejdą się obydwa Koła razem.

W sprawach innego rodzaju, w kwestyach prawodawczych, różnice zdań zapewne nie będą zabójczemi. Będzie to nawet dobrze, bo jeśli mniejszość będzie miała odwagę wziąć inicyatywę w tego rodzaju sprawach, pobudzi to i większość do działania.

Prace nasze dopiero rozpoczęte, dotąd nie dały jeszcze rezultatu, wstrzymajcie się tedy jeszcze z waszym sądem, pozwólcie, aby upłynął pewien czas i zapytajcie nas potem, co zrobiliśmy, a mam nadzieję, że rezultat będzie odpowiadał życzeniom. Już teraz dostrzegać się daje pewna zmiana w Kole polskiem. Dawniej uważano za upokorzenie liczyć się z opinią publiczną, dziś posłowie większości spisują mowy swe i posyłają do dzienników.

Po nic nie znaczącej interpelacyi p. Jollesa i odpowiedzi p. Wolskiego, zabrał głos p. Rewakowicz.

Dla spóźnionej pory odesłać muszę list na pocztę i dodam tylko tyle, że przyjęto w końcu następujące rezolucye prawie jednogłośnie z wyjątkiem dwóch głosów:

1) Wystąpienie z Koła polskiego w Wiedniu tej mniejszości, do której obadwaj posłowie lwowscy należą, uważają wyborcy miasta Lwowa za uzasadnione.

2) Po patryotyzmie sejmowych posłów polskich spodziewają się wyborcy, iż dołożą wszelkich starań, aby większość wiedeńskiego Koła skłonić do zrobienia takich ustępstw, któreby umożliwiły mniejszości powrót do Koła.

3) W razie, gdyby większość tych ustępstw poczynić niechciała i mniejszość osobne utworzyć musiała Koło, to po tej mniejszości, składającej się ze znanych patryotów, spodziewają się wyborcy, iż zachowa ona solidarność narodową, kierując się we

wszystkich czynnościach swych celami idei narodowej, tudzież dążnościami do wolności i postępu.

Wiedeń 1 września.

(||) Zwlekaniem rokowań Porta oddaje Austryi wielką usługę. Konwencya jeszcze nie jest zawartą wbrew zapewnieniu dzienników węgierskich, a z każdym dniem podpisanie jej stanie się trudniejszem. W miarę postępów armii austryackiej opozycya przeciw konwencyi coraz bardziej będzie wzrastać. Kiedy zawarcie konwencyi w przeszłym tygodniu zdawało się być sprawą piekącą, kiedy tak hr. Andrassy, jak i Karatheodory basza naglili i nalegali na rychłe podpisanie dokumentu, austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych, jak wiadomo, zadowolić się musiał kompromisem, albowiem pewne żądania, jak n. p. co do równouprawnienia chorągwi cesarskiej z chorągwią sułtańską', nie znalazły posłuchania. Ale w warunkach łagodniejszych oczekiwano powszechnie zawarcia konwencyi, tak, iż *Fremdenblatt*, który parę dni przedtem uważał konwencyę za niemożebną, zaczął nagle dowodzić jej potrzeby, a przynajmniej jej nieszkodliwości. W tem Turcya nowe zaczęła stawiać przeszkody, nowe czynić trudności, tak, iż ten sam *Fremdenblatt* ze zręcznością gimnastyczną po raz trzeci już zmienia swe zdanie i znów przemawia przeciw konwencyi, albo też za konwencyą w najskromniejszych rozmiarach.

Im więcej wzrasta liczba przeciwników polityki hr. Andrassego, im bardziej zbliża się chwila obrachunku parlamentarnego co do ofiar krwi i grosza, tem większe hr. Andrassy musi robić wysilenia dla usprawiedliwienia i obrony swego stanowiska w sprawie okupacyi. Aby przygotować teren, wczorajsza *Abendpost* ogłosiła część sprawozdań p. Wassicza, jeneralnego konsula austryackiego w Serajewie, które sięgają aż do połowy lipca, t. j. aż do chwili, kiedy tenże urzędnik zmuszonym był ratować się ucieczką. Materyał zawarty w tych sprawozdaniach jest bronią obosieczną, której każdy użyć może, to w obronie hr. Andrassego, to w walce przeciw niemu. Świadczy o tem tak odmienna opinia dzienników o sprawozdaniach p. Wassicza, którego jedni nazywają optymistą, drudzy pessymistą. Co do obrony zaś, z jaką pospieszyła *Nordd. Allg. Ztg*, hr. Andrassy mógłby zawołać: Boże chroń mnie od moich przyjaciół! Krokodyla ta pomoc dziennikarska z nad Sprewy coraz mniejszy ma kredyt. Bardzo słusznie zaś *Nordd. Allg. Ztg* potępia rozszerzanie sensacyjnych wiadomości z Wiednia o stanie rzeczy w Bośni.

Naczelnik 2giej armii (nazwa ta ma także pewne znaczenie polityczne) bar. Filipowicz powołuje coraz więcej urzędników z Kroacyi, spowinowaconych mową i uczuciami z ludnością słowiańską w Bośni.

NPan mianował w kapitule katedralnej *rit. lat.* w Przemyślu: scholastyka katedralnego X. Marcina Skwierczyńskiego dziekanem kapituły, X. kan. Ignacego Łobosia scholastykiem katedralnym.

Wiedeń 1 września. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujący

Patent cesarski z d. 28 sierpnia 1878 r.

dotyczący zwołania sejmów krajowych Czech, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Austryi Dolnej i Górnej, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Moraw, Szląska, Tyrolu i Vorarlbergu, Gorycyi i Gradyski, oraz Tryestu z okręgiem.

My Franciszek Józef I z Bożej łaski cesarz austryacki, król węgierski i czeski i t. d. i t. d. postanawiamy i czynimy wiadomem co następuje:

Sejmy Galicyi i Lodomeryi, Krainy, Gorycyi i Gradyski, oraz sejm Tryestu z okręgiem. zwołane zostają w swe prawne miejsca zgromadzania się na dzień 12 września r. b.; sejmy zaś Czech, Austryi Górnej i Dolnej, Salzburga, Styryi. Karyntyi, Bukowiny, Moraw, Szląska, Tyrolu i Vorarlbergu na dzień 24 września r. b.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia 28 sierpnia tysiąc ośmset siedmdziesiątego ósmego, a Naszego panowania trzydziestego roku.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r., *Stremayr* w. r., *Glaser* w. r., *Unger* w. r., *Chlumecky* w. r., *Pretis* w. r., *Horst* w. r., *Ziemiałkowski* w. r., *Mannsfeld* w. r.

Tenże sam dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 29 sierpnia r. b. tej osnowy: „Z powodu istotnie wybuchłej wojny uważam za stosowne na podstawie § 7 ustawy z d. 20 maja 1869 L. 78 D. P. P. wydać rozporządzenie z mocą obowiązującą dla Dalmacyi, że z dniem 5 września r. b. wchodzi w życie przepisane ustawą rozszerzenie sądownictwa wojskowego do osób cywilnych, względem zbrodni szpiegostwa i innych porozumiewań się z nieprzyjacielem, bezprawnego werbunku, uwiedzenia żołnierza do naruszenia obowiązków służby wojskowej, wreszcie dopomagania do zbrodni wojskowych.“

Bośnia i Hercegowina.

Wiadomość nadeszła onegdaj od fmp. Jovanowicza o zajęciu bez oporu Nevesinje przez oddziały 18ej dywizyi jest ważną. W ten sposób bowiem zajęli Austryacy punkt, w którym przed trzema laty po raz pierwszy wybuchło powstanie hercegowińskie. Ponieważ także jest w posiadaniu wojska austryackiego warownia Zarina, która łącznie z warownią Imperial na Bosance powyżej Dubrownika zupełnie zamyka prowadzącą ztąd do Trebini drogę, natenczas przyznać trzeba, jak twierdzi *Wiener Abendpost*, że także w południowo zachodniej Hercegowinie ścieśnia się powoli zakres działania powstańców. W ogóle dzienniki wiedeńskie stwierdzają dziś, że pacyfikacya Hercegowiny robi znaczne postępy. W wielu punktach wojsko tureckie regularne składa broń, a powstańcy cofnęli się w południowo-wschodni kąt Hercegowiny pod Trebinię. Są oni tam w bezpośredniej blizkości Czarnogóry i Krzywoszy, a związek między powstańcami w Hercegowinie a powstańcami w Bośni, jest przerwany. Zresztą pod Trebinją niema podobno więcej powstańców, nad 1000 We wschodniej Hercegowinie nie obsadziło jeszcze wojsko austryackie Focy, Gacka (Metokia) i Bileku.

Dnia 30 sierpnia znów toczyła się pod Doboj nowa utarczka między 20tą dywizyą a powstańcami. Po trzechgodzinnej kanonadzie zmuszono trzy działa powstańców do milczenia, poczem szedł ogień z broni ręcznej, lecz jak się zdaje, rzecz pozostała nierozstrzygniętą.

Wiener Abendpost ogłasza raporta jeneralnego konsula Wassicza, odnoszące się do ostatnich wypadków w Bośni i Hercegowinie. Raporta te rozpoczynają się z dniem 10 maja b. r. i są datowane z Serajewa. P. Wassicz donosi, że Porta zapytywała rząd prowincyonalny w Bośni, czy możebnem jest, aby wychodźcy, którzy schronili się do Austryi, mogli spokojnie wrócić do swoich własności i czy znajdą w Bośni bezpieczeństwo i sposób do życia. Mazar basza nie zasięgając bynajmniej zdania rady prowincyonalnej, odpowiedział, że powrót wychodźców jest niemożebnym, gdyż domy ich uległy zniszczeniu, brak zupełny narzędzi rolniczych, inwentarza roboczego i żywności. Ludność jest zdania, że Porta nigdy nie będzie w stanie zaprowadzić normalnych stosunków w Bośni. Dla tego też Mazar basza nie zawiadomił rady prowincyonalnej o zapytaniu Porty, obawiał się bowiem, żeby większość rady nie oświadczyła się za przywróceniem porządku przez obce mocarstwo.

D. 23 maja donosi p. Wassicz, że według wiadomości, jakie otrzymał z Banialuki i Liwna, powstanie w okręgach Bihaczu, Trawnika i Banialuki chyli się coraz bardziej ku upadkowi. Powstańcy krążą tylko w małych bardzo oddziałach, składających się wyłącznie z prawosławnych i napadają przeważnie na wsie katolickie. Dało to powód do uzbrojenia się katolików, którzy nie czekają na pomoc wojska i sami się bronią. Stosunki stają się jednak z każdym dniem gorszemi. Władze tureckie tracą zupełnie prawie na znaczeniu. Gubernator i jenerałowie skarżą się na nieposłuszeństwo swych podwładnych. Siedmiu oficerów oddano pod sąd wojenny za to, że wysłani z 180 żołnierzami dla schwycenia „znanego zbójcy“ Hadżi Loi, puścili go wolno. Kiedy raz wysłano patrol za dezerterami, żołnierze tureccy dogoniwszy zbiegów, hulali z nimi całą noc w szynku. Urzędnicy czują, że władza ich ustała, dziwią się tylko, że wojsko się jeszcze trzyma, gdyż od 14 miesięcy nie dostało ani grosza żołdu. Ten wzgląd zmusza do wielkiej dla żołnierzy pobłażliwości. Drobniejsze przestępstwa nie są więc zupełnie karane.

W parę dni później donosi p. Wassicz, że cały kraj uskarża się na dezerterów, którzy są prawdziwą plagą ludności. Jest ich około 3000; rozbiegli się na wszystkie strony, napadają na wieśniaków i wymuszają na nich żywność, włócząc się ze wsi do wsi. W jednej wiosce w pobliżu Serajewa przyszło raz nawet do bójki między chłopami a dezerterami. Wszystkie drogi są zagrożone; nikt nie opuszcza miast, obawiając się rabunków. Władze miejscowe patrzą na to obojętnie. Na żandarmeryę spuścić się nie mogą, składa się ona bowiem z samych mahometan. Niższe warstwy mahometan, dotknięte najbardziej konskrypcyą, uważają dezerterów za męczenników i na każdym kroku użyczają im swej opieki.

Z końcem maja ruch między mahometanami zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Dnia 30 maja donosi p. Wassicz, że dwóch fanatyków imamów, Kaukdżia i Jamak zbierają między mahometanami podpisy na adres. Według pogłosek obiegających między chrześcianami, adres ten ma stawiać następujące żądania: Usunięcie dzwonów, wypędzenie urzędników chrześciańskich i zaprowadzenie „szeriatu“, jako prawa jedynie obowiązującego. Wszyscy mahometanie w Bośni i Hercegowinie mają się zobowiązać, że nie odstąpią kraju Czarnogórze, Serbii lub Austryi. Jeden tylko gubernator wiedział o treści tego adresu, lecz nie chciał jej nikomu udzielić. Komendant wojskowy, urzędnicy tureccy i chrześciańscy, wreszcie wszyscy zamożniejsi i poważniejsi mahometanie zaczęli niedowierzać gubernatorowi, przypominając sobie rolę, jaką gubernatorowie tureccy odgrywali podczas rzezi w Dżedda i Damaszku. Wreszcie 27 maja oświadczył Mazar basza, że adres żąda tylko zobowiązania się co do obrony kraju przed obcą napaścią i zaprowadzenia autonomii w celu kontroli administracyi krajowej przez sejm. Dodał on, że adres ten prześle Porcie i wezwał naczelnika miasta i innych poważniejszych obywateli, aby położyli na nim swoje podpisy. Ci jednak odmówili, oświadczając, że Porta lepiej będzie wiedzieć, czego krajowi potrzeba. W niższych warstwach ludu zaczęto masami zbierać podpisy. Odtąd adres stał się postrachem dla spokojniejszych żywiołów.

Tysiące dezerterów i zbiegów z Hercegowiny zebrało się w okolicach Serajewa. Hadżi Loja znalazł się także między nimi. Powszechnie obawiano się wybuchu. Komendant kazał wszystkie zapasy prochu poznosić do koszar. Także wychodźcy mahometańscy z Niksicza zebrali się w okolicach Serajewa. Na drodze z Brodu do Serajewa napadli dezerterzy 12 furmanów austryackich i zrabowali ich. W okolicach Banialuki zaczynają się tworzyć większe bandy powstańców, którzy napadają wsie chrześciańskie. D. 30 maja aresztowano muzułmanina, który się odzywał, że za parę dni nie będzie już rozkazów rządu. Gdy podczas wieczornej modlitwy w meczecie Sułtana motłoch dowiedział się o tem aresztowaniu, wysłał do gubernatora deputacyę, która odzywała się z pogróżkami. Aresztowanego natychmiast wypuszczono.

D. 6 czerwca donosi p. Wassicz, że parę dni przedtem wręczony został valemu powyżej wspomniany adres. Nosi on nazwę *Itifaknami* (traktat związkowy). Konsul jest zdania, że urzędnicy tureccy nie byli obcymi powstaniu tego adresu, którego głównym propagatorem był przywódzca fanatyków muzułmańskich Imam Hadżi Kaukdżia. Prawosławni i zamożniejsi Turcy protestowali przeciw temu adresowi; gubernator kazał go więc wycofać i jeden z urzędników napisał inny adres, wzywający tylko do obrony kraju i żądający autonomii. W tej nowej redakcyi opuszczono wszystko, co mogłoby drażnić chrześcian. Tak zredagowany adres przedłożony został Mazarowi baszy. Dnia 3 i 4 czerwca odbywały się rokowania między *imami* a kupcami mahometańskimi; postanowiono zwołać zebranie delegatów mahometańskich w celu porozumienia się, jak mają się nadal zachować. Na zebraniu tem, które odbyło się d. 5 czerwca, uradzono, że utworzy się wydział z 10 mahometan zamożniejszych i z 10 *imamów* i kupców, który przybierze księdza katolickiego Fra Grgo Marticza, dwóch kupców prawosławnych i jednego bankiera żydowskiego Salomona effendego. Wydział ten przybierze nazwę wydziału narodowego i wygotuje grawamina. Do wydziału tego wybrano po większej części członków rady prowincyonalnej. Zaraz w tym wydziale przyszło do starcia. Muzułmanie zaczęli teroryzować chrześcian. Zgodzono się wreszcie, aby za pośrednictwem valego przedłożyć Porcie następującą skargę: Bośnia popadła przez złą administracyę w największą nędzę; ma być utworzonym komitet, któryby obmyślił środki zapobiegające tej nędzy: nie należy trzymać żołnierzy pod bronią, gdyż z powodu braku odzieży, żywności i żołdu zmusza się ich do zbiegostwa. Nie należy karać dezerterów, dopóki państwo nie wywiąże się z obowiązków, względem nich podjętych i niesłusznie zwoływać nadal żołnierzy, jeśli tych nie jest się w stanie wyżywić. Urzędnicy ciemiężą lud przy każdej sposobności i kradną wszystkie dochody państwa. Dla tego trzeba utworzyć nad nimi kontrolę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 września.

Namiestnik wydał następującą odezwę:

Ofiarna gotowość i poświęcenie pełne męztwa, którego liczne a świetne dowody dają wojska nasze wśród akcyi okupacyjnej, stanowią dla wszystkich obywateli wspólnej Monarchii szlachetną podnietę do równie patryotycznej ofiarności.

Wśród walk staczanych przelało już krew swoją wielu dzielnych żołnierzy, zostawiając w troskach i niedoli swoje rodziny.

Ulżyć cierpieniom rannych, nieść pomoc rodzinom poległych, i wspierać tych, którym walczący w szeregach armii byli jedyną podporą, świętym jest obowiązkiem ludzkości i patryotyzmu.

Przekonany, że wrodzone mieszkańców naszego kraju uczucie dobroczynnej i patryotycznej ofiarności objawi się w hojnem niesieniu pomocy ofiarom walki, oznajmiam że wszelkie choćby najskromniejsze dary, o ile wprost odsyłane nie będą austryackiemu Towarzystwu patryotycznej pomocy w Wiedniu, mogą być oddawane w Prezydyum c. k. Namiestnictwa, w c. k. Dyrekcyach policyi we Lwowie i Krakowie, w Magistratach miast Lwowa i Krakowa, w c. k. Starostwach i w Redakcyi rządowej *Gazety Lwowskiej*.

Nazwiska dawców będą ogłaszane, a specyalne ich życzenia i wskazówki zawsze uwzględniane.

We Lwowie 31 sierpnia 1878 r.

C. k. Namiestnik

Alfred hr. Potocki.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: Składka parafian w Wierzchosławicach 10 złr., w Czerwonogrodzie 9 złr., w Lubaczowie 4 złr. 30 centów.

— Z dniem dzisiejszym rozpoczął się kurs zimowy we wszystkich tutejszych szkołach niższych i średnich, tak męskich jak żeńskich.

— Wczoraj zakończył życie, licząc lat 80, Jozafat Michał Sobierajski, oficer niegdyś wojsk polskich, następnie urzędnik Rpltej Krakowskiej.

— We środę 4go b. m. danym będzie w ogrodzie strzeleckim przez muzykę 56go pułku koncert na fundusz wojskowych pensyonowanych kapelmistrzów. W razie niepogody odbędzie się koncert we czwartek.

— W tym tygodniu ukaże się w teatrze letnim oryginalna komedya w 1 akcie p. Z. Przybylskiego p. t. *Gałązka jasminu.*

— W sobotę przed świtem powstał we Lwowie na Żółkiewskiem pożar w domu długim parterowym ogrodnika Starka i zgorzał do szczętu, a straż ogniowa z trudnością ocaliła domy sąsiednie, mocno zagrożone. Właściciel przeciwległego domu, p. Mroczkowski, zbudziwszy się na blask płomieni, wybiegł od siebie i pobudził śpiących mieszkańców palącego się domu, że zdołali jeszcze uratować się na czas. Ogień był podłożony od podwórza a domniemany podpalacz wykryty.

— Na dzień 24go września rozpisany jest wybór dwóch członków Rady powiatowej Brzeżańskiej z większej własności.

— **Wojnicz** 31 sierpnia.

Podczas strasznej burzy, wśród licznych grzmotów i piorunów, dziś w nocy o 1ej godzinie piorun zapalił stajnię Antoniego Wrony, i ta prawie do szczętu zgorzała, a w niej dwie krowy zginęły. Wśród podobnej ale nie tak silnej burzy w dniu 12 sierpnia z południa, zgorzała także od pioruna stodoła pełna zboża, spadkobierców Jana Królikiewicza, a szkoda wynosi około 1000 złr. Podobne wypadki w Wojniczu są od dawna niepamiętne, a energicznej pomocy zawdzięczać należy, że ognie zlokalizowano wśród miasta i licznie zabudowanych realności. Nocy dzisiejszej widziano także trzy łuny w okolicy.

— Józef Brandt wykończył wielki obraz, zamówiony przez zarząd galeryi narodowej berlińskiej. *Berliner Börsen-Courier* o nowym tym utworze artysty wyraża się nader pochlebnie. Oto, co pisze: „Obraz umieszczony chwilowo obok Wenus Makarta w galeryi monachijskiej zwraca szczególną uwagę znawców bawarskiej stolicy. Przedstawia on napad Tatarów na Polskę w roku 1624. Artysta wybrał chwilę, w której wojska polskie uderzyły nad Dniestrem na hordę, pobiły ją, rozproszyły, odbiwszy łupy i jeńców przeszło 40,000 samych prawie kobiet i dzieci. Widzimy więc przed sobą piaszczysty brzeg rzeki, wzgóra i burzę ciężką, duszną, wiszącą w powietrzu. Tło obrazu znakomicie licuje z rzeczą. Z za wzgórz i pagórków wojska polskie jak błyskawica na karki spadają pogańskie, zdobywając od razu cały obóz tatarski, siekąc i rąbiąc zbójców. Na pierwszym planie gromada jeńców, niewiast i dzieci, na kolanach śle modły do nieba w nieopisanej trwodze, czekając na zbawców; z lewej zaś strony skrępowani mężowie sami już więzy stargali i walczą z wrogiem, usiłującym ocalić choćby najpiękniejszą część zdobyczy: niewolnice! Piękne tu właśnie napotykamy epizody. Malarz niewyczerpany jest w pomysłach. Z prawej inna gromada więźniów, na czele jej ksiądz, błagają Boga o zwycięstwo dla swoich; tu i owdzie Tatarzy w walce — i ucieczce. Całość przedstawia poetyczny, dziki, niezmierzony chaos, tem piękniejszy, że pełen prawdziwego życia i z wielkiem oddany mistrzowstwem“.

— W Gnieźnie otruł się d. 29 sierpnia strychniną Wiktor Hübner radca miejski i ajent bankowy banku cesarskiego, a dawniej aptekarz. Uchodził on za bardzo zamożnego człowieka i w świecie kupieckim używał dobrego imienia; aż odbyta w kasie rewizya wykazała 140,000 marek niedoboru i to zapewne było przyczyną samobójstwa. Dawniejsze rewizye odbywały się zawsze za poprzedniem uwiadomieniem Hübnera przez przyjaciół; tym razem nikt go nie uprzedził.

— Codziennie chwytają przynajmniej jednego sprawcę zamachu na Mezencowa, a niekiedy po kilku na raz. Jest to dowodem, że sprawca nie wykryty, lubo liczba uwięzionych wzrasta. Nawet *Gaz. Toruńska* donosi o ujęciu sprawcy na granicy w Aleksandrowie d. 27 sierpnia, przynajmnej taka pogłoska obiegała w Toruniu. Zarazem pogłoska ta mówi, że żandarm, który aresztował w wagonie kolei żelaznej jakiegoś akademika z Petersburga, jako mordercę, powziął przekonanie z fotografii domniemanego mordercy; nie wyjaśnia jednak tej zagadkowej okoliczności, jak można mieć fotografię osoby nieznanej i niewiadomej. Pewnem jest, że gdyby sprawca został wykryty i ujęty, niezwłocznie rozniósłby o tem wiadomość po Europie telegraf.

— Księżna Marya Edynburska, córka Cara, powiła wczoraj w Koburgu córkę.

— Zaledwie przed parą dniami donieśliśmy o samobójstwie w Peszcie młodego człowieka z powodu pojedynku amerykańskiego, dzienniki peszteńskie piszą już o drugim takim wypadku zaszłym d. 29 sierpnia. Zastrzelił się młodzienie w lasku; a chcąc sprawdzić kim jest, przeszukano jego kieszenie, gdyż lubo jeszcze był przy życiu w chwili znalezienia go, ale nie miał już przytomności. Otóż dowodem pojedynku amerykańskiego był list znaleziony w kieszeni zastrzelonego, w którym przytoczono kilka wierszy poety, przypominających znikomość rzeczy ludzkich wśród uciech tego świata.

— W skutku oberwania się chmury d. 30 sierpnia większa część miasta Miskolcz w liczbie tysiąca domów zniszczona i przeszło sto osób zginęło.

— Anglik Bishop, od dawna uwięziony w Berlinie pod zarzutem zdrady kraju, skazany został na $2\frac{1}{2}$ lat ciężkiego więzienia za przekupywanie urzędników. Chciał on bowiem dostać do rąk akta dyplomatyczne. Czyim był ajentem, niewiadomo. Prowadził życie wystawne i jakoby dla rozrywki bawił w Niemczech. Mimo wstawiania się za nim dworu angielskiego i podania się o amnestyę, krolewicz pruski odrzucił prośbę.

— Według telegramu z Nowego Jorku z d. 30 sierpnia zgniła gorączka wzmaga się. W Memfis umarło dniem poprzednio 70 osób; w Vicksburgu zaszło 129 nowych wypadków, z których 17 zakończyło się śmiercią W Grenadzie nie powiększył się stan chorych. W całym kraju odbywają się meetingi i zarządzono składki dla wsparcia potrzebnych w okolicach chorobą nawiedzonych. Rząd zajmuje się dostarczaniem żywności. Telegram z Nowego Orleanu z d. 31 sierpnia donosi: Wczoraj umarło tu na zgniłą gorączkę 59 osób, a w Vicksburgu 13. Ile umarło w Memfis, niewiadomo, ale śmiertelność tamże wzmogła się, osobliwie umarło wielu księży i wielka liczba murzynów.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jana Konarowskiego, za kradzież sera; Kat. Kowalską, za kradzież ziemniaków z pola; Piotra Ciechawskiego, za skaleczenie w głowę kobiety; Rozalię Chromownę, za sprzeniewierzenie odzieży; Agnieszkę Chmielowską, za kradzież głowy cukru w sklepie w rynku; Jana Rzekieckiego mechanika z Kongresówki za oszustwo; za pijaństwo trzy osoby.

W sierpniu ukarano policyjnie dwunastu dorożkaży za różne przekroczenia.

W policyi złożyli: pp. Józef Kozłowski student, medal Unii, znaleziony przed paroma dniami w ulicy Łobzowskiej; Władysław Więzownicki subjekt handlowy, dwa kluczyki znalezione na Błoniach miejskich; stróż nocny Kręciarz, trzy kluczyki na łańcuszku dziś rano znalezione pod kościołem Ś. Wojciecha i złożył je na strażnicy pożarnej.

TEATR LETNI. — We wtorek dnia 4go września: Występ pana Alberta Ekera. Rozpocznie: Komedya w 2ch aktach — J. Korzeniowskiego: *Majster i czeladnik.* — Nastąpi Obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami: *Flisacy.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 31go sierpnia pochmurno; termometr od 16·0 doszedł do 21·0 C. Dnia 1go września pogoda, termometr od 15·0 doszedł do 25·4 C. — Barometr stoi dość wysoko; o 6ej rano dnia 2go sierpnia stan jego był 743·4 milim.; termometru 14·6. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 3go września: Św. Eufemii p. i św. Erazmy.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Tygodnik powszechny* w Nr. 34ym zawiera: Hrabia Władysław Tarnowski, przez Bronisława Zawadzkiego. Zofia, powieść, przez Waleryę Marrené. Z nad Wieprza i Wisły. Pogadanka. Obrazki z przyrody, szkicowane, przez Kazimierza Langiego. List Ilgi J. Papłońskiego z wystawy powszechnej. Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena. Objaśnienia rycin. Kronika polityczna. Rozmaitości. Zadanie szachowe. Rozwiązanie zadania konikowego. Rozwiązanie zadania szachowego. Rozwiązanie zagadnienia z kwadratów. Odpowiedzi Redakcyi. Ryciny: hr. Władysław Tarnowski, rytował J. Styfi. Port Famagousta na wyspie Cyprze. Cyganka węgierska. Szkic z natury A. Piotrowskiego, rytował J. Styfi. Widok Olimpu od strony Larnaki na wyspie Cyprze. Machina nadpowietrzna Fig. I i II.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przedłużenie terminu.

Gdy na skutek ogłoszenia konkursu na rozprawę przemysłowo-rolniczą, dotychczas dopiero jedna rozprawa nadeszła, a pierwotny termin do nadsełania upływa z bieżącym miesiącem, przeto ogłasza się niniejszem w imieniu komitetu konkursowego, że termin do nadsełania prac przedłuża się do 1go listopada b. r.

Kraków 29 sierpnia 1878 r.

Redakcya
Poradnika przemysłowo-rolniczego.

W skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 25 lipca 1878 r. zarządzono co następuje: Zniesiono wszystkie szczegółowe ograniczenia, wydane z powodu księgosuszu między bydłem w krajach ościennych co do przywozu i przewozu suchych płodów zwierzęcych jako to: skór, jelit, kiszek, rogów, kości, sierści i szczeci, łoju i wełny i obowiązywać mają odtąd pod tym względem jedynie postanowienia §§ 5, 6, 7 13 i ustawy z d. 29go czerwca 1868 r.

Bezwarunkowo zakazano jednak i nadal przywozu i przewozu pierza, szmat, noszonych sukien i obuwia, pochodzących z Rossyi lub księstw Naddunajskich, bądź to koleją żelazną, bądź drogą lądową.

Co do przywozu i przewozu bydła z tych krajów postanowiono, co następuje:

I. W zakładach kontumacyjnych wolno i nadal tylko tyle bydła przyjmować do obserwacyi, żeby tylko każdy drugi okół obserwacyjny był zajętym, a między zajętemi pozostawał przeto zawsze jeden okół próżnym.

Do zakładów kontumacyjnych w Brodach i Podwołoczyskach przyjmowane będzie i nadal tylko bydło przychodzące koleją żelazną i ładowane przynajmniej w odległości 80 kilometrów od granicy.

II. Bydło wypuszczone z kontumacyi, po odbyciu przepisanej obserwacyi, jeżeli przeznaczone jest na wypas lub do gospodarstwa w kraju, ma być na miejscu przeznaczenia podane ponownej 10-dniowej obserwacyi w zupełnem odosobnieniu. Dopiero, jeżeli po upływie tego czasu uznanem będzie za zdrowe, dopuszczonem być może do obrotu lub na targi.

Bydło, wychodzące z kontumacyi, nie może jednak nigdy być instradowane dla odbycia tej 10-dniowej obserwacyi, wewnątrz kraju — do miejscowości, w których odbywają się jarmarki na bydło.

III. Bydło wypuszczone z zakładów kontumacyjnych, wolnych od zarazy, jeżeli przeznaczone jest na rzeź, ma być przy ścisłem przestrzeganiu postanowień §§ 7 i 12 ustawy z 29go czerwca 1868 i dotyczących postanowień instrukcyj z d. 7go sierpnia 1868 r. pod konwojem żandarmeryi odstawione do najbliższej stacyi kolei i tam ładowane.

IV. Bydło na pozór jeszcze zdrowe, wypuszczone z zakładów kontumacyjnych, zarazą dotkniętych, może pod warunkami w poprzednim ustępie przytoczonemi, być transportowanem do większych miast jedynie na rzeź, której natychmiast poddanem być ma. Zakazuje się bezwarunkowo odsprzedawania takich sztuk bydła podczas transportu z miejsca odejścia do miejsca przeznaczenia, lub wyładowywać je celem popasu lub pojenia.

W paszportach ma być dokładnie wymienionem, dokąd bydło jest przeznaczonem i warunki, pod któremi transport dozwolonym został. Wystawiając paszporty dla takiego bydła z przeznacznniem do kraju, winien właściwy starosta zawiadomić władzę miejscową miejsca przeznaczonego o wyprawieniu takiego transportu, a to w razie potrzeby nawet w drodze telegraficznej na koszt właściciela bydła.

Dnia 23 sierpnia zakład kontumacyjny w Skale, powiatu Borszczowskiego, uznanym został za wolny od zarazy.

Wiedeń 30 sierpnia.

Okowita — Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju notujemy nominalnie 32·50 złr. — Peszt, 29go sierpnia: —·— — —·— złr. — Wrocław, 29go sierpnia: na sierpień 55·10 mark. pł., na listopad-grudzień 53 80 mark. ofiaro. — Szczecin, 29go sierpnia: w miejscu 57·— mark., na sierpień-wrzesień 55 50 mark.; na wrzesień-październik 52 50 mark. — Berlin, 29go sierpnia: w miejscu 57·40 mrk., na sierpień-wrzesień 57·— mrk., wrzesień-październik 53·70 mrk., na październ.-listopad 51·40 mark. — Paryż, 29go sierpnia: na ten miesiąc 63 25 frnk., na wrzesień 62 75 frk., na październik-grudzień 61·75 frk. — Tendencya ogólna ku zniżce.

Nafta — Wiedeń, 30go sierpnia. Z dworca za 50 kilo z cłem 9·25 złr. — Tryest, 29go sierp. za 100 kilo bez cła 14 75 złr. — Brema, 29go sierp. za 50 kilo 10·45 mark. — Hamburg, 29go sierp. w miejscu 10 90 mark., na sierp, 10 90 mrk., na wrzesień-grudzień 10 70 mrk. — Antwerpia, 29go sierp za 100 kilo 26— frank. — Nowy Jork, 29go sierp. $10\frac{5}{8}$ ct. pap., — w Filadelfii $10\frac{3}{8}$ ct. pap. (za galonę = $2_{,88}$ kilo, czyli $3_{,8}$ litra). — Tendencya ogólna niejasna, pozornie ku zwyżce.

Przyjechali do Krakowa od d. 1 do 2 wrześ.

HOTEL VICTORIA: Książę Eust. Czetwertyński z Podola, hr. M. Potocki z Zatora, A. Hołyński z Paryża, F. Rusznic z Kijowa, J. Bardowski, M. Żanicka z Kijowa, H. Hecht z Hanoweru, P. Schleimer z Warszawy, S. Jurgowski z Galicyi.

HOTEL SASKI. Hr. B. i J. Tyszkiewicz z Rosyi, hr. I. Dzieduszycki z Krakowa, A. Bajkowski z Żmigroda, M. Paruszewski z Obiedna, W. Kociubiński, H. Rulikowski, J. Czempiński, Z. Morawska, W. Techner z Warszawy, S. Włostowska z Kongresówki, H. Artwińska z Kliszowa, I. Stokowski z Piaskowiec, W. Komarnicki z Kamionki, R. Thun z Hamburga, A. Grunetzky z Mysłowic, E. Bednarczyk ze Lwowa, W. Dziembowski z Poznańskiego, E. Kobierzycka z Kongresówki, B. Misiągiewicz z Lisogóry, I. Leopold z Galicyi, B. Wierzbicki z Kijowa, K. Wadczyńska z Skrzyszowa, E Michalecki z Wiednia, F. Flamm, W. Słubecki, S. Czarnomski, A. Michałowski z Warszawy, B. Suchecki, K. Reyski, Dr S. Bartkiewicz, W. Łukowski z Kongresówki, F. Gaszyński z Oleszyc, K. Borkowski z Wiednia, J. Dobrzański z Krakowa, W. Kwiatkowski z Rychwałdu, J. Tustanowski ze Lwowa, M. Köppen z Odessy, A. Wiener z Radomska.

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Kamocki z Kongresówki, M. Zakrzewska z Wierzbna, W. Fryben z Kongresówki, A. Woźniakowski z Bobrku, J. Bronikowski, J. Myszkowski z Kongresówki, K. Mayzel z Tarnowa, M. Rutkowska z Kongresówki, A. Paliszewski z Galicyi, J. Gołębiowski z Częstochowy, K. Turski z Warszawy, S. Kamocki z Kongresówki, R. Kratochwil z Pesztu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gastein 31 sierpnia. Coraz więcej odzyskuje cesarz Wilhelm władzę w rękach i w ogóle stan zdrowia jest tak dobry, że Cesarz przechadza się rano dość długo, a po południu odbywa przejażdżkę w powozie. Prawie codziennie znakomitsi goście kąpielni odbierają zaproszenie na obiad do Cesarza. Minister wyznań Dr Falk odjechał stąd dziś rano.

Paryż 30 sierpnia. *Mémorial diplomatique* donosi, że żadne państwo nie przesłało Porcie noty odgrażającej z powodu Grecyi. Porta zastrzega sobie dotąd swoje stanowisko prawne, ale gotową jest wejść z Grecyą w układy o sprostowanie granicy.

Paryż 31 sierpnia. *Mémorial diplomatique* utrzymuje, że Porta przystała na opuszczenie Batum za przyrzeczeniem Rosyi, iż ta nie będzie się wdawała w sprawę grecką. Flota angielska ma pozostać pod Konstantynopolem nawet po wyjściu wojsk rosyjskich, a to dla obrony chrześcian i strzeżenia porządku.

Rzym 30 sierpnia. Wczoraj wieczór przybył tu nuncyusz z Wiednia Jacobini, a dziś przyjmował go Papież na prywatnem posłuchaniu. — Konsul włoski Perrod wracając z Włoch przez Brood do Serajewa, został przez baszybozuków złupiony i zarąbany. Ministerium spraw zagranicznych nie otrzymało jeszcze szczegółów tego wypadku. Petranowicz, przez jakiś czas tłumacz konsulatu włoskiego w Serajewie, został przed miesiącem oddalony z powodu agitowania.

Rzym 31 sierpnia. *Italie* donosi, że ministeryum otrzymało telegraf od swego wice-konsula w Serajewie, który mówi, że pogłoska tam obiegająca o zamordowaniu konsula włoskiego Perroda, nabiera wiarogodności. *Italie* dodaje jednak, iż wiadomość ta nie jest jeszcze pewną. Tenże dziennik mówi, iż ministeryum nie otrzymało żadnej wiadomości o znieważeniu reprezentanta włoskiego w Tangerze. Minister hr. Corti wyjechał dziś do górnych Włoch.

Londyn 30 sierpnia. Słychać za rzecz pewną, że Savfet basza zawiadomił Midata baszę depeszą d. 23 sierpnia, iż Sułtan ze względu na długą jego nieobecność i w dowód przychylności pozwala mu wrócić do Konstantynopola i zastrzega sobie wolność rozporządzenia jego osobą. Takąż depeszę otrzymał Mussurus basza, poczem złożył Midatowi urzędową wizytę i zaprosił go na obiad. Midat przyjął wezwanie Sułtana i przesłał mu obszerne pismo, oraz inne pismo Savfetowi. Midat przed odjazdem czeka na odpowiedź na te pisma, w których miał wyrazić swoje poglądy o położeniu. Tymczasem jedzie w przyszłym tygodniu do Paryża.

Odessa 30 sierpnia. Cesarz przybył tu dziś rano i odbywszy w południe przegląd wojska, odjechał do Mikołajowa.

Konstantynopol 30 sierpnia. Do Warny wysłano dwa parowce dla zabrania tamecznych urzędników tureckich i archiwów.

Aleksandrya 30 sierpnia. *Monitor* ogłasza list Chediwa do Nubara baszy pod względem nowej organizacyi rządu. Chediw oświadcza w tem piśmie, iż pragnie zawiadywać sprawami państwa jedynie z pomocą rady ministrów i przez nią, a porzucić dawne błędy; dalej zaś rozbiera atrybucye ministrów, którzy solidarnie są związani. Gabinet składają: Nubar basza, prezes oraz minister spraw zagranicznych i sprawiedliwości; Riaz, spraw wewnętrznych; Ratib, wojny. Nubar wydał okólnik, który mówi, że ministerstwo skarbu obsadzone będzie niebawem przez osobę używającą poważania i zaufania u publiczności.

Na właściwem miejscu podajemy patent cesarski zwołujący sejmy krajowe Galicyi, Krainy, Gorycyi i Tryestu z okręgiem na dzień 12 b. m.; wybory do tych czterech sejmów odbyły się częścią jeszcze w przeszłym roku, częścią na wiosnę r. b. Reszta sejmów, do których wybory rozpoczynają się w dniu dzisiejszym, oraz świeżo dopiero w przeszłym roku odnowiony sejm Tyrolski, zwołane zostały na dzień 24 b. m. Nie zostały zwołane tylko sejm Istryjski i Dalmacki; pierwszy obradował już w tym roku, drugi prawdopodobnie ze względu na wypadki u południowych granic państwa, zwołanym zostanie dopiero może w końcu r. b.

Obok patentu cesarskiego ogłosił wczoraj dziennik urzędowy rozporządzenie ministra sprawiedliwości rozciągające sądownictwo wojskowe w Dalmacyi także i do osób cywilnych dopuszczających się szpiegostwa, werbunku i t. p. zbrodni. Rozporządzenie to podajemy powyżej. Uderzają w niem początkowe wyrazy: „z powodu istotnie wybuchłej wojny.“ Rząd przeto okupacyę Bośni i Hercegowiny uważa za „istotnie wybuchłą wojnę“. W słowach tych mieści się odpowiedź na pytanie, jeśli jej kto jeszcze nie wie: okupacya czy aneksya.

Na Szlązku odbywa się walka wyborcza do sejmu, w której występują agitatorowie germanizacyjni przeciw dążnościom ludności polskiej. Życzenia nasze najgorętsze i najszczersze sympatye towarzyszyć będą braciom Szlązakom w ich zapasach przeciw centralizmowi, germanizacyi, po za którą ukrywa się prusofilizm. Żywimy też nadzieję, że lud polski na Szlązku, solidarnem i jednolitem wystąpieniem okaże, iż stara dzielnica piastowska odradza w sobie poczucie narodowe. Jak się dowiadujemy, kandydatami polskimi na Szlązku są: dotychczasowi posłowie Jerzy Cieńciała właściciel gruntu i członek Rady państwa, X. proboszcz Zahradzik z Grójca, adwokat Dr Kotek we Frydku; nadto zaś nowy kandydat X. prof. Ignacy Świeży, znany z popularnych pism swoich w dziale przyrodniczym. W miastach występują kandydatury: p. Santariusa notaryusza i burmistrza w Boguminie, w Cieszynie zaś Dra med. Fischera, prezesa czytelni ludowej tamże. Na czele agitacyi antinarodowej stoi w Szlązku Dr Haase, znany z występów swych w Radzie państwa zawsze w duchu nienawistnym polskości. Dr Haase działając nie tylko w kierunku centralistycznym, ale wprost prusofilskim, mimo tego zmuszony jest przemawiać do ludności szlązkiej po polsku i w tym celu założył dziennik *Nowy Czas*. Jest to właśnie dowód siły polskości na Szlązku. *Gwiazdka Cieszyńska* poświęca obszerny artykuł działalności p. Haasego, wykazuje podstępy agitatorów, przed którymi ostrzega ludność polską w przeddzień wyborów.

Politik przynosi w całej rozciągłości odezwę konserwatywnego komitetu wyborczego większej własności w Czechach, o której wspomnieliśmy już onegdaj. Odezwę tę cechuje przedewszystkiem ton dość wstrzemięźliwy i w tem właśnie główna jej różnica od poprzednich tego rodzaju odezw. Wprawdzie wspomina ona, że odnowioną została ta sama ugoda węgierska, którą Czesi zawsze, a teraz i nieprzyjaciele ich uważają za szkodliwą potędze i jedności monarchii, ale dodaje, że nie należy tracić nadziei, iż głos Królestwa czeskiego wysłuchanym będzie i że przyjdzie nareszcie koniec sporów konstytucyjnych. Z listy kandydatów przekonać się można, że prawie wszyscy dawniejsi posłowie utrzymują się przy swych mandatach. Spotykamy tam nazwiska szlachty czeskiej konserwatywnej, jak Schwarzenbergów, Thunów, Czerninów, Schönbornów, Harachów, Lobkowiczów, Chotków, Kolowratów, Kińskich itd. Z wyższego duchowieństwa postawiono kandydaturę X. infułata Sztulca i dwóch opatów. Hr. Henryk Clam Martinic kandyduje także w kuryi większych własności, kiedy poprzednio bywał posłem z gmin wiejskich lub miast.

Wypisały się już dzienniki o naradach ks. Bismarka z Nuncyuszem Masellą w sprawie pojednania się Prus ze Stolicą Apostolską. Dziś utrzymują jedne z nich, że dalsze układy zerwane, inne zaś, że co do zasad umowa już stanęła, lecz jeszcze nie będzie teraz wykonaną. Zdaniem naszem układy w Kissingen były dopiero pierwszym krokiem obliczenia się i to w zadosyć uczynieniu woli Cesarza i rejenta, ale w tej chwili sprawa ta ustąpiła na drugi plan, gdyż kanclerz chce się wprzódy policzyć z partyami w parlamencie. Dodać należy, że zapewne w tej sprawie jeździł do kanclerza minister wyznań Falk. Dziś głoszą znów, że poseł niemiecki w Rzymie Keudell zostanie odwołany, jako przeciwnik ugody. Jest to jednak, jak dotąd przypuszczenie. Donoszą zaś do *Polit. Corr.* z Rzymu telegrafem z soboty, ze strony dobrze rzecz znającej, że „rokowań między Watykanem a gabinetem berlińskim nie można uważać za zerwane, lecz raczej jako zawieszone. Słychać bowiem, że ewentualny przebieg dalszy całej tej sprawy zawisł od tego, jak się ugrupują stronnictwa w parlamencie niemieckim“. Może *Polit. Corr.* nie zupełnie dokładnie maluje rzecz. Kanclerz stosownie do składu parlamentu rozpatrzy się, czy będzie mógł już teraz liczyć na możność rewizyi ustaw majowych lub też zaprowadzić zmianę postępowania władz na drodze tylko administracyjnej. Od tego zależeć może forma danych Rzymowi przyrzeczeń.

Parlament niemiecki będzie miał krótką sesyę, bo tylko trzechtygodniową, przeznaczoną przedewszystkiem do obrad nad ustawą przeciw socyalistom i nad budżetem.

Kiedy przyszło do pierwszego starcia pod Maglajem i rozpoczęła się krwawa z powstańcami walka, zapytywano, czy te niespodziewane dla opinii publicznéj przeszkody były także niespodzianką dla rządu. Posypały się zarzuty i oskarżenia o lekkomyślność i brak dokładnych wiadomości. Na te wszystkie rekryminacye odpowiada dziś *Wiener Abendpost*, rozpoczynając ogłoszenie depesz jen. konsula w Serajewie p. Wassicza, począwszy od dnia 10go maja. O ile sądzić można z ogłoszonych dotychczas raportów, hr. Andrassy posiadał dokładne wiadomości o tem, co się w Bośni działo. P. Wassicz przedstawia wyczerpująco upadek uroku i władzy Porty, charakteryzuje cały przebieg tego fermentu, który wkrótce miał doprowadzić do wybuchu a nawet w jednej depeszy oblicza dokładnie siły tureckie stojące w Bośni, nie tając, że rozprężenia i anarchia są zbyt wielkie, aby można liczyć na ich neutralność. Jedno tylko raportom p. Wassicza zarzucić można. Konsul austryacki jest w swych sprawozdaniach tendencyjnym, wszędzie przebija w nich dążność wykazania konieczności okupacyi i dla tego raporta jego wyglądają jakby były pisane nie dla informacyi rządu, ale dla delegacyj, że nie miały posłużyć do poznania rzeczywistego stanu umysłów w Bośni, ale utworzyć materyał pomocniczy dla hr. Andrassego, gdy przyjdzie udowadniać w delegacyach konieczności zajęcia tych krajów. To też kiedy p. Wassicz powtarza w każdéj prawie depeszy, że poważniejsze żywioły muzułmańskie pragną okupacyi, w tych zapewnieniach czuć pewien optymizm, od którego należałoby się uwolnić, w rzeczach tak doniosłego znaczenia. Słusznie więc korespondent nasz wiedeński powiada, że ogłoszenie raportów p. Wassicza jest obosieczną bronią. Nie położą one końca inkryminacyom, ale przeciwnie, mogą je na nowo rozbudzić.

Pester Lloyd pisał onegdaj o konwencyi austryacko tureckiej, że takowa jest już podpisaną, że Sułtan jest prawnie tak jak przedtem zwierzchnikiem w Bośni i Hercegowinie, lecz prawa jego zwierzchnicze pozostać mają faktycznie i na czas nieoznaczony w zawieszeniu. My nieco odmienne w tej sprawie mamy z Wiednia informacye. Otóż donoszą nam stanowczo, że „twierdzenie *Pester Lloyda* jest z gruntu nieprawdziwe. Austryi mało zależy na konwencyi, gotowa jest jednak zawrzeć ją, by uczynić zadość art. 25 traktatu berlińskiego, byle Porta rzeczywiście ograniczyła się na żądaniach odnoszących się ściśle do *détails* (jak mówi traktat) okupacyi i administracyi, a nie starała się ustawicznie przemycić do konwencyi kwestyj zasadniczych szczególnie wspólnej administracyi i terminu okupacyi, na które to żądania Austrya nigdy nie przystanie. Czego nie sprawi konwencya, tego dokona oręż“. Mniej więcej to samo pisano nam już dawniej, a od owego czasu zaszło tylko tyle, że hr. Andrassy musiał stanowczo porzucić swoje zamysły o uznaniu zwierzchnictwa Porty w zasadzie i o zawarciu konwencyi poniekąd *à tout prix*, a dwór i ministrowie Bylandt i Hofmann porzucili stanowczy swój opór przeciw zawarciu konwencyi, opór wywołany na chwilę głównie zdobyciem Serajewa. Obecnie przeto sytuacya w tej sprawie jest taka sama jak przed dwoma czy trzema tygodniami.

Biuro telegraficzne Hirscha w Berlinie ogłasza teraz systematycznie depesze z różnych stron, szczególnie zaś z Wiednia, zawierające senzacyjne wiadomości z pola okupacyi. Z całą gotowością powtarzają je dzienniki nieprzychylne hr. Andrassemu, inne zwracają uwagę na ich nieprawdziwość, która zresztą zbyt jest widoczną. W sobotę np. rozpuściło biuro Hirscha wiadomość niby z Wiednia pochodzącą, że arcyksiążę Jan Salwator poległ w walce z powstańcami, że dywizya hr. Szaparego jest zupełnie rozbitą, wreszcie, że Serajewo wskutek bombardowania ze strony Austryaków przez trzy dni i trzy noce jest w połowie zburzone. Kto tylko czyta uważnie biuletyny z pola walki, spostrzeże na pierwszy rzut oka kłamliwość tych doniesień, które chyba tylko na giełdę są wyrachowane, chociaż trudno przypuścić, aby się tak ograniczony znalazł giełdowiec, któryby im uwierzył. Podnosimy tę okoliczność, gdyż depesze wspomniane znalazły przystęp także do prasy niemieckiej, a nawet warszawskiej. *Nordd. Allg. Ztg* pisze z tego powodu, iż pojmuje, że chroniczny pesymizm wiedeński stara się wpłynąć na zewnątrz, atoli prasa mogłaby nieco przezorniej i krytyczniej zachować się względem takich objawów, po których zaraz następuje sprostowanie. Sprawa ta daje także sposobność pomienionemu dziennikowi pochwalenia hr. Andrassego, albowiem oświadcza, że z przeszłości nabył więcej zaufania do polityki hr. Andrassego, niż je okazuje *National Ztg.* powtarzająca tego rodzaju korespondencye wiedeńskie. Zwracamy w tej mierze uwagę na list dzisiejszy korespondenta naszego wiedeńskiego.

Jak nam donoszą, walczą w tej chwili w Rosyi dwa prądy, które zresztą od dawna spór tam toczą z sobą, mianowicie partya zwana europejską i druga moskiewska, ale obie usiłują tym razem zagarnąć władzę i owładnąć Cara. Bo lubo dyplomatyczna czyli europejska partya przemogła i kongres dał jej przewagę, wszelako wpływy partyi moskiewskiej czyli pansłowiańskiej znaczy także wiele u dworu. Wobec trwogi przed nihilizmem Car waha się, czy ma oddać się pod opiekę policyi, czy też przejść zupełnie do obozu moskiewskiego, ale w tym razie trzebaby prowadzić politykę wojenną. Lubo mianowanie jenerała Kozłowa policmajstrem petersburskim wykazywałoby przewagę pierwszego stronnictwa, wszelako stosunki dworu i Cesarza z Czernajewem i Fadiejewem i wysłanie ostatniego do Czarnogóry niby dla studyów etnograficznych, wskazują, że i o możebnych na przyszłość zajściach nie zapomniano. Czernajew wygotował był już dawniej plan i przedłożył Cesarzowi o wyprawie do Indyj. W tej chwili Car bawi w Krymie pod strażą na lądzie i morzu, w obawie aby jaka wyprawa nihilistów a jak twierdzą Lazów nie zaniepokoiła jego pobytu. Po jego odjeździe mają być w Petersburgu przedsiębrane surowe kroki przeciw wszelkim objawom rewolucyjnym a już sądy doraźne są zaprowadzone, ale podobno nie na tem koniec...

W miejsce odchodzących ciągle do Rosyi gwardyj ma przybyć, jak donoszą do *Polit. Corr.*, 50.000 świeżego wojska rosyjskiego przez Bałkan do Rumelii. Zdaje się przeto, iż było to proste zastąpienie gwardyj świeżem wojskiem i sprawa floty angielskiej nie zostaje z tem w związku.

Powstanie w górach Rhodope nie ustaje. W Konstantynopolu otrzymano wiadomość, że Rosyanie wezwali tamtejszych powstańców do złożenia broni. Gdy jednak wezwanie to pozostało bez skutku, przystąpili do kroków zaczepnych. Po trzechdniowych walkach, podczas których wiele miejscowości w dolinie Ardy zamieniono w perzynę, wstrzymali Rosyanie swe działanie zaczepne aż do nadejścia posiłków. Nie musiało im tam iść pomyślnie.

W sprawie greckiej Porta dotychczas nic niepostanowiła, krążą tylko pogłoski, że istnieje nota gabinetu greckiego żądająca pośrednictwa mocarstw.

Ambasador angielski p. Layard miał we wtorek posłuchanie u Sułtana, któremu w obecności w. wezyra Savfeta baszy wręczył projekt angielski co do reorganizacyi Turcyi azyatyckiej.

Przed kilku dniami donoszono o podaniu się do dymisyi całego gabinetu serbskiego. *Pol. Cor.* otrzymuje, jak twierdzi, z dobrego źródła wiadomość z Belgradu, że nie ma już więcej mowy ani o zmianie gabinetu serbskiego, ani nawet o zmianie niektórych tylko ministrów. Książę Milan odjeżdża na sześć tygodni do Niżu, podczas, gdy minister Risticz udaje się na miesiąc do kąpiel do Karlsbadu.

Moskowskija Wiedomosti otrzymują wiadomość z Azyi mniejszej, że fałszywe są krążące wieści, iż zajęcie Batum przez wojska rosyjskie nie wywoła zbrojnego oporu ze strony Lazów, ułagodzonych jakoby przez gubernatora Trebizondy, konsula angielskiego i patryarchę, bo przeciwnie opór zbrojny gotuje się na wielką skalę i będzie tem uporczywszy i groźniejszy, im dłużej odkłada się i zwleka okupacya. Z tego powodu dziennik moskiewski występuje z radą, aby wojska rosyjskie, wobec grożącego przelewu krwi skoro się pokuszą o zajęcia Batum, zaniedbały tej okupacyi zupełnie. Walka o Batum przybraćby mogła zbyt szerokie rozmiary i w razach niepomyślnych dla Rosyan źle oddziałać na ludność muzułmańską w terytoryach zajętych dzisiaj przez wojska rosyjskie. Słowem Batum mogłoby się stać zaczątkiem nowej, bardzo morderczej, a wcale dla Rosyi niepożądanej dziś wojny i rozciągnąć się daleko po za granice spodziewane. Zdaniem tedy *Moskowskich Wiedomosti* byłoby najlepiej, gdyby Rosya zechciała trzymać się mądrej zasady ks. Bismarka *beati possidentes* i oświadczyć Porcie, że ponieważ Rosya trzyma obecnie w ręku Erzerum i dolinę Alaszkertską, zatrzymuje więc je dla siebie a z okupacyi Batum kwituje, nie chcąc narażać się na podobne ewentualności, jakich dziś jest ofiarą Austrya w Bośni i Hercegowinie.

Zamiast dotychczasowych konsulów w Serbii Czarnogórze rząd rosyjski mianować ma w tych księstwach ministrów-rezydentów. Wszystkie dzienniki rosyjskie przyklaskują temu rozporządzeniu radośnie, jest to bowiem zdaniem ich dowód, że Rosya pierwsza uznaje faktycznie niezależność księstw słowiańskich. Przyczem podają dzienniki wiadomość o następujących nominacyach na posady konsulów w Bośni i Bułgaryi, nominacyach „bardzo trafnych, bo dowodzących, że rząd umiał wybrać na te ważne posady ludzi, doskonale obznajmionych z interesami Rosyi na Wschodzie i oddanych duszą i ciałem tym interesom“. Ks. Czertelew, były sekretarz poselstwa w Konstantynopolu, potem ochotnik w czasie wojny, wynagrodzony kilkoma orderami i medalami żołnierskiemi za waleczność, człowiek znający Bułgaryę i miłujący sprawę słowiańską, został mianowany konsulem w Filipopolu i drugim pełnomocnikiem rosyjskim w międzynarodowej komisyi organizacyjnej. Były sekretarz konsulatu w Belgradzie Łodyżeński, niezmiernie lubiony przez Serbów i oddany sprawie słowiańskiej całem sercem, mianowany konsulem w Bośni. Dawydow zaś, który był pierwszym sekretarzem poselstwa w Londynie, i opuścił tę posadę dobrowolnie, aby poświęcić swe usługi bezinteresownie stowarzyszeniu krzyża czerwonego w Bułgaryi, mianowany konsulem w nowem księstwie Bułgarskiem. „Wszystko to są ludzie, powiada dziennik petersburski, na których Rosya polegać i liczyć wiele może“.

Dzienniki rosyjskie, nie przestając się zajmować kwestyą konwencyi, mającej być zawartą między Austryą a Turcyą, powiadają, że w sferach najwyższych petersburskich panuje przekonanie, które też podziela i prasa, iż konwencya austro-turecka ma na celu w pierwszym rzędzie zadanie śmiertelnego ciosu Serbii i Czarnogórze. *Nowoje Wremia* tak w tej sprawie rozumuje — a zdanie jego jest odgłosem i innych dzienników, jak *St. Pet.*, *Wied.* *Russkij Mir*, i t. d. Serbia i Czarnogóra w przekonaniu Madiarów uchodzą od dawna za „przednie posterunki“ rosyjskie, a tem samem i panslawistyczne na półwyspie Bałkańskim. Węgierskie organa prasy od dawna powtarzają przy każdej sposobności, że warto znaleść środek stanowczy, aby owe posterunki uczynić nieszkodliwemi i odjąć Rosyi możność mącenia przez pośrednictwo tych krajów spokoju europejskiego. Wiedeńska też *N. fr. Presse* (która, jak zapewnia dziennik rosyjski na zasadzie wiadomości z Wiednia, zaczęła być od niedawna organem opinii hr. Andrassego) — wystąpiła w tych dniach z artykułem, dowodzącym, że teraz właśnie najwłaściwsza jest pora zgnębienia Serbii i Czarnogóry, bo żadne z mocarstw europejskich nie sprzeciwi się temu, Rosya zaś nie będzie miała czasu ich bronić, ponieważ okupacya Batum i uśmierzenie wzmagającego się powstania w górach Rodopskich zanadto wiele dadzą jej do czynienia. Konwencya austro-turecka, skoro tylko zostanie zawartą, będzie dowodem ostatecznego tryumfu polityki Madiarów w gabinecie wiedeńskim, pragnieniom więc Węgrów może stać się wkrótce zadość przez wkroczenie wojsk austro-węgierskich do Serbii i Czarnogóry. O pozór do wypowiedzenia wojny — nie będzie trudno. Nic łatwiejszego jak dowieść, bo i rzeczywiście tak było, że w szeregach powstańców bośniackich walczyli (chociaż nieliczni) Serbowie i Czarnogórcy — co dostatecznym już być może powodem do oskarżenia księstw o wspólność działań z Bośnią i Hercegowiną. I oto gotowy *casus belli*. „Lecz — powiada w końcu *Nowoje Wremia* — jeżeli Austrya chwilę obecną uważa za właściwą do wypowiedzenia wraz z Turcyą wojny Serbii i Czarnogórze, to myli się bardzo, jeżeli myśli, że Rosya nie będzie w stanie ich bronić. Mamy wojska powracające z Turcyi — rozstawmy je tylko jak najwięcej na granicy austryackiej, zwłaszcza na granicy Galicyi wschodniej, od strony Besarabii, Podola i Wołynia, niech rząd austryacki wie, że wojska nasze w każdej chwili mogą być gotowe do wkroczenia do Galicyi, — a sprawa konwencyi i nieprzyjaznych zamiarów przeciw Serbii i Czarnogórze może wziąść jeszcze wcale inny obrót“.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 2 września (*pryw.*) *N. fr. Presse* donosi z Serajewa: Fzm. Filipowicz spodziewa się ściągnąć dziesięcinę w naturze i zaopatrzyć z tego armię w zboże na zimę. Do Brodu wysłano 450 chorych i rannych a 360 chorych i ciężko ranionych zatrzymano w Serajewie. W niedzielę d. 25 sierpnia odprawionem zostało nabożeństwo w kościele katolickim w Serajewie. Ponad ołtarzem zawieszony był uwieńczony portret N. Pana z napisem do koła: „Vivat nasz Cesarz Franciszek Józef I! vivat dux Philippovich! vivat waleczna armia!“ Śpiewano hymn austryacki.— *Deutsche Ztg* donosi z Brodu: Turcy Bielinę obwarowują i zaopatrują w żywność na największe rozmiary, chcąc z niej zrobić drugą Plewnę. — Miasta Miskolcz (Myszkowiec) i Erlau (Jagor) na Węgrzech w skutku oberwania się chmury strasznie spustoszone. Woda stała na 7 stóp wysoko. W Miskolczu liczą dotąd 400 trupów a 200 osób jeszcze niedostaje.

Dubrownik 31 sierpnia. W Trebini wybuchło powstanie. Powstańcy biją się od wczoraj z wojskiem regularnem, które wzbrania się oddać im cytadellę.

Paryż 2 września. Według twierdzenia *Le Temps*, rokowania między Watykanem a Berlinem mają być rozpoczęte przez nuncyusza w Wiedniu Jacobiniego, który w danym razie wysłanym będzie do Berlina.

Rzym 2 września. Prefekt Ankony oświadcza, iż pogłoska, jakoby niektórzy ochotnicy puścili się z Ankony do Bośni, zupełnie jest fałszywą.

Londyn 2 września. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Sułtan upraszał Cara na drodze telegraficznej o zapobieżenie okrucieństwom popełnianym na mahometanach Rumelii i Bułgaryi. Car wyraził ubolewanie swoje, ale poczytuje raport o tem za przesadzony, gdyż jenerałowie rosyjscy mają surowe polecenie zapobiegania takim czynom i karania ich.

Petersburg 1 września. *Goniec urzędowy* ogłasza dość długi artykuł, który wypowiada, że wobec szeregu czynów zbrodniczych ze strony mnóstwa osób źle myślących, a które doszły do szczytu przez zamordowanie d. 16 sierpnia jenerała Mezencowa, naczelnika żandarmeryi, cierpliwość rządu zupełnie wyczerpaną została. Rząd poczytuje sobie za obowiązek wobec każdego uczciwego obywatela rosyjskiego bronić życia publicznego i prywatnego, oraz prawa własności od zamachów, które naruszają spokojny, prawowity rozwój państwa. Rząd ścigać będzie w przyszłości z nieugiętą surowością ludzi, którzy się okażą winnymi lub współwinnymi planów wymierzonych przeciw istniejącemu porządkowi publicznemu, przeciw podstawom instytucyj publicznych i rodziny, tudzież przeciw prawu własności. Wszakże obok całej energii kroków swych, musi rząd znajdować podporę w samem społeczeństwie. Dla tego powołuje rząd wszystkie stany ludu rosyjskiego do pomocy, aby wyplenić złe, które tkwi w fałszywych doktrynach. Lud rosyjski i najlepsi jego reprezentanci muszą czynem udowodnić, że w łonie ich nie ma miejsca dla podobnych zbrodni, że wspierać będą rząd dla wytępienia wspólnego nieprzyjaciela. W końcu napomina rząd młode uczące się pokolenie, aby dojrzale rozważyło ciężkie następstwa, na jakie się naraża, dając posłuch fałszywym naukom wśród niego rozpowszechnianym.

Kursa. Wiedeń 2 września, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 61 45.— Renta srebrna 63·15 — Renta złota 71·70. — Losy z r. 1860 111·20. — Akcye Banku Narodowego 798·—.— Akcye kredytowe 241·20. — Londyn 115·05 — Srebro 100·—. — Napoleony 9·22½. Lombardy 71·25. — Losy z roku 1864 138·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 233·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 127·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn 116·50. — Anglo-Bank 104·50. Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 79·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 105·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 113·—. 6% Listy zast. hipoteczne 91·25. — Marki 56·80. Ruble 120·50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei s. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 18 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany
Kraków odjazd: . . 10.45 rano 9.15 wiecz. 10.45 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.27 wiecz. 5.22 rano 11.08 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.40 rano, 7.28 r. 9.36 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.15 w. 4.58 p. p. 4— r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzin. przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 8 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny:
Lwów odjazd: 4.33 rano 4.39 wiecz. 11.05 w nocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop. 5.08 rano 7.21 rano

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6— po poł.
Kraków przyjazd: 6.34 po poł.

Z Niepołomic: do *Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o g. 3 m. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o g. 4 m. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Wiedeń odjazd: 8 r. 10.45 r. 5 wiecz. 8.30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·40 w. 8.30 w. 10.52 p. p. 9.44 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 32 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.32 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiéj.

Kraków, 2 Września

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	120 —	122 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 20	57 30
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 45	5 60
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 45	5 60
Napoleondor „ . „ 1 „	9 20	9 40
Półimperyał „ . „ 1 „	9 40	9 70
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	100 —	102 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.).	99 50	100 50
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	79 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 25	87 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 —	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	88 50	90 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	94 50	97 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (rub. i kop.)	89 25	100 25
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	89 25	100 25
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	89 25	100 25
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	87 —	89 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	230 50	234 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	124 50	128 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	21 50
Wiedeń 31 Sierpnia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 15	61 30
5 „ „ „ „ srebr.	63 —	63 20
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	77 —	77 75
„ „ „ galicyjsk.	83 75	84 50
„ „ „ bukowiń.	81 —	81 50
„ „ „ siedmiogr.	73 25	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 50	99 80
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	85 60	86 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	89 25	89 75
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 50	96 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	106 50	107 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	92 75	93 25
5 „ Domen. państw. 120 złr.	138 50	139 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 80	91 30
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	323 —	325 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 50
„ „ „ 1860 .	110 50	111 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 —	120 —
Losy pożyczk. z r. 1864	— —	— —
„ prem. pożyczki węg.	78 50	79 —

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	24 50	25 —
„ kredytowe . . .	161 —	161 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 —	91 50
„ księcia Salm . . .	38 75	39 25
„ „ Palffy . .	29 —	30 —
„ „ Clary . .	29 —	30 —
„ hr. St. Genois . .	34 75	35 25
„ miasta Budy . .	28 50	29 —
„ Windischgraetz . .	27 50	28 —
„ hr. Waldstein . .	22 75	23 25
„ Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 75	15 50
„ tureckie 400-frank.	25 75	26 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	801 —	802 —
Zakładu kredytowego .	239 25	239 50
Żeglugi parow. na Dunaju	463 —	464 —
Kolei północ. Ferdynanda	2030 —	2035
„ rządowej fr. a. . .	253 —	254 —
„ zachod. c. Elżbiety	164 —	164 75
„ południowej . . .	70 —	70 50
„ Galicyjskiej . . .	232 75	233 —
„ Czerniowieckiej .	126 50	127 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	116 50	117 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	118 50	119 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	119 —	120 —
„ Koszycko-Bogumił.	104 —	105 —
„ Siedmiogrodzkiej .	111 50	112 50
„ Cisańskiej . . .	189 50	190 50
„ wschodnio-węgiersk.	— —	— —
„ austryacko-półn.-zach.	112 25	112 75
„ Franciszka Józefa	132 —	132 25
Banku anglo-austryackiego	102 25	102 75
Zakładu kredytowego węg.	211 —	211 50
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów. . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	100 —	101 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 50	72 —
„ państwowej 500 fr.	156 —	157 —
Emisya z r. 1867 .	151 —	151 75
„ południowej 500 fr.	109 25	109 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 25	102 75
„ „ „ 100 w. a.	95 —	97 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	— —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	89 50
5% w srebrze . .	85 50	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 50	101 —
Emisya II. . . .	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 75	78 25
Emisya z r. 1867 .	81 75	82 —
Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 25	65 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	78 50	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	91 —	91 25
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 48	5 49
„ dukat na wagę	5 48	5 49

	płacą	żądają
Napoleondory	09 23	09 24
Suweryny angielskie . .	11 57	11 62
Imperyały rosyjskie . .	09 45	09 48
Srebro	100 —	100 15
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	56 75	56 85
Rubel pap.	1 20[75]	1 21[25]
Lwów 31 sierpnia.		
Dukat holenderski . . .	5 33	5 44
„ cesarski	5 38	5 45
Półimperyał rosyjski . .	9 40	9 52
Rubel srebrny rosyjski .	1 71	1 81
„ papierowy . . .	1 20	1 22
Marki (100)	56 25	57 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 50
„ „ „ „ 4%	80 25	81 25
„ „ Banku hipoteczn.	91 20	92 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	231 75	234 50
„ „ Lwow.-Czern.	125 —	127 50
„ Banku hipot. gal.	247 —	251 —

Warszawa 30 sierp.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	076	— —
„ „ nowe . .	98 50	98 80
kupon . .	095	— —
„ likwidacyjne . . .	87 60	87 90
kupon . .	100	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	238 75	— —
„ „ „ 1866 r.	239 —	— —

Jan Szutkiewicz
nauczyciel języka francuskiego, jakoteż angielskiego, mieszka przy ulicy Floryańskiej Nr. 366, dom W. A. Ziembowskiego na I. piętrze w podwórzu. (2114-1-3)

Na dochód rannych
c. k. armii w Bośni i Hercegowinie, w krużgankach klasztoru OO. Kapucynów wystawa orygin. obrazu, pędzla profesora *Ottoniego* w Rzymie
Chrystus umierający
do widzenia we wtorek i środę tj. d. 3 i 4 września od godz. 6 rano do 6 popołudniu. **Opłata wstępu dowolna.** — Koniec wystawy we środę d. 4 września o godz. 1 popoł. (2100 3-3)

Ktoby sobie życzył przystąpić
do spółki
z kapitałem złr. 2000 do 3000 od 1 października r. b., do bardzo korzystnej fabrykacyi, już lat parę w biegu będącej, niech się zgłosi do Składu piwa Tenczyńskiego przy ulicy ś. Jana Nr. 305. (2115-1-3)

W HANDLU
pod firmą
P. J. Wolański
znajdzie miejsce praktykant zamiejscowy liczący lat czternaście. (2113 1-3)

Mieszkania
do wynajęcia w domu pod Nr. 166 przy ulicy Franciszkańskiej:
9 pokoi, przedpokój i kuchnia na pierwszem piętrze;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia w parterze — tudzież
stajnia i wozownia.
Wiadomość w miejscu. (2112-1-3)

Winogrona Badeńskie
najszlachetniejszego gatunku, opakowane w koszykach około 7 kilo obejmujących, po **złr. 2 c. 80** *franco* z opakowaniem od stacyi kolei żelaznej albo urzędu pocztowego w Baden. Zamówienia, które się najtroskliwiej wykonywają, uprasza nadsyłać wraz z należytością. (1942)
Anton Riess w Baden,
Stacya kolei połudn. w Niższej Austryi.

Poszukuję dobrej kucharki hotelowej
któraby doskonale gotowała po wiedeńsku, **od 15go września albo od 1go października za dobrem wynagrodzeniem.** — Zgłoszeń oczekuje wkrótce **E. Aret,** Hotel pod złotą Gęsią w Gliwicach (Szląsk pr.) (2104-1-3)

Dr. S. Unger
otworzył kancelaryę adwokacką (2111)
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse 21.

Sprzedaż bydła
16 września b. r. o godz. 9 przedpołudniem.
Z powodu zmiany gospodarstwa w Guldau, majętności arcyks. Albrechta (1/2 godziny od stacyi kolei żelaznej w Cieszynie na Szląsku) sprzedane zostaną w drodze dobrowolnej licytacyi: (2103-1-3)
40 sztuk krów — 13 sztuk cielnych,
13 sztuk pół- do półtorarocznych cieląt,
1 półtrzeciaroczny bujak rasy holenderskiej oryginalnej.
Bliższych objaśnień udziela naprzód
Erich Gasch,
dzierżawca dóbr arcyksiążęcych.

LIKIER CHIOCOCA
(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
najlepszy i najpewniejszy
środek
do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia**
osłabienia męskiego
przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 3 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.**
Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 20 (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy). **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren", Wien, I, Tuchlauben. (1656-8-25)

Patent. story do spuszczania
najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1124 46-60)
J. Oesterreicher
c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szlasku austryac.

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, **przyjmuję na mieszkanie i stół** PP. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Korepetycye przedmiotów szkolnych oraz nauka języków i muzyki w domu. Na żądanie mogą być pokoje osobne lub wspólne.
Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka Nr. 161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.
(1795-5 8) **A. Furmankiewicz.**

OGRODNIK
z odpowiedniemi świadectwami, którýby umiał prowadzić z korzyścią, ananasarnię, oranżeryę, szkółki drzew owocowych i dzikich, ogrody owocowe i warzywnie, **żądanym jest do Królestwa.** Wiadomość w Hotelu Saskim pod Nr. 4. (2071-3 6)

Gruntowna i pewna pomoc dla cierpiących na żołądek i dolne części ciała.
Utrzymanie zdrowia
zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osięgnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem
Dr. Rosa Balsam życia.
Dra Rosa balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność trawienia, mianowicie brak apetytu, kwasów, wiatrów, wymiotów, kurczów żołądkowych, zaflegmieniu, hemoroidom, przeładowaniu żołądka potrawami, pewny i sprawdzony środek domowy, który z powodu doskonałego skutku zyskał w krótkim bardzo czasie ogólne rozszerzenie. **Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 c.**
Można przejrzeć bardzo wiele świadectw. Takowe rozsyła się na frankowane listy na wszystkie strony za zaliczką pocztową.
Wielmożny Panie!
Nie mogę pominąć sposobności złożyć WPanu mojej podzięki i mojego uznania za przysłany mi Dra Rosa balsam życia, który mnie z moich długoletnich cierpień zupełnie uwolnił. Od wielu lat cierpiałem na długoletnie cierpienie żołądka i od 5 lat okazał się febryczny stan połączony z ciągle trwającym bólem głowy i częstem płynięciem krwi z nosa. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, wychudłem jak szkielet i nie znosiłem nawet najlekszych potraw. Od 3 miesięcy używam Pańskiego Dra Rosa balsamu życia i zostałem zupełnie wyleczony; ból głowy, płynięcie krwi z nosa znikły, apetyt i sen powróciły, a moje ciało wypełniło się. Jednem słowem, czuję się zupełnie zdrowym.
Wynurzam zatem jeszcze raz moją wdzięczność, zalecam go wszystkim i upraszam o przysłanie 3 flaszek.
Z uszanowaniem
Kasper Stebernak,
dozorca fabryki.
Wiener-Neustadt, d. 28 września 1873 r.
Do łaskawego uwzględnienia.
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
Dr. Rosa Lebensbalsam
z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosa Lebensbalsam** zażądali. [1206-8-15]
Prawdziwy Dra Rosa balsam życia
jest do nabycia:
w głównym składzie u fabrykanta B. Fragnera aptek. „zum schwarzen Adler" w PRADZE, Ecke der Spornergasse Nr. 205—3; w **Krakowie u J. Trauczyńskiego** apt., we LWOWIE u Zyg. Ruckera apt., w RYMANOWIE u W. Wojtynkiewicza apt., w RADAUIZ u Albina Decani apt., w SUCZAWIE u M. Karczewskiego apt.
Wszystkie apteki w Austryi jakoteż różne handle mają składy tego Balsamu życia.

Dla młynów:
Walce porcelanowe Wegmanna
(Ausmahlwalzen)
Gniotowniki (Griesauflöswalzen).
Walce uniwersalne.
Szrotowniki (Schrotwalzen).
MASZYNY do PRZETRĄCANIA
(Fruchtschneide-maschinen)
Maszyny do czyszczenia ziarn.
Maszyny do łuskania
(Schälmaschinen).
ośmiu rozmaitych systemów, specyalnie
do pszenicy śniedzistej.
Maszyny centrifugalne
do czyszczenia.
Sortowniki Martina patentow.
(Sortircylinder) dające się zastosować do wszystkich gatunków zboża.
Trieury z podstawami i Cylindry do tychże.
MŁYNKI DO CZYSZCZENIA
(Griesputzmaschinen — Dunstputzmachinen).
Te wszystkie wymienione jak i inne
urządzenia i maszyny młyńskie
tudzież artykuły skórzane
dla młynow,
które się znajdują w wielkiej liczbie na naszej wystawie nieustającej
w Wiedniu, Kleine Stadtgutgasse 3,
polecamy.
Hoerde & Co., Wien,
Fabrykanci i specyaliści maszyn młyńskich,
jeneralni zastępcy c. k. uprzyw. zakładu maszyn i budowy młynów Escher Wyss & Comp.
Specyalność:
Podstawy do walców Wegmanna, patentowane.
Walce porcelanowe i hartowne lane.
Cenniki illustrowane dla młynów **gratis.**
(1925 4 8)

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie, Rynek, róg ul. Szewskiej na dole,
udziela (1858-4-)
ZALICZKI
na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.
KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.
Godziny czynności biurowych od 9 do 12½ przedpoł. i od 3 do 5 popoł.

Ogłoszenie.
W pensyonacie Karoliny Krynickiej rozpocznie się wykład nauk dnia 4go września. (2065 4-4)

Z początkiem roku szkolnego przyjmuję młodzież męzką szkół gimnazyalnych jak i realnych pod własny dozór i opiekę. Rodzice życzący umieścić swych synów, raczą zgłosić się osobiście lub piśmiennie. Na żądanie może być udzielanym język francuski, niemiecki i lekcye fortepianu. (1972 6-6)
Feliks Skotnicki,
metr muzyki.
Ulica Sławkowska L. 277, II. piętro.

Wróciwszy z zagranicy, osiedliłam się w Krakowie, gdzie udzielać będę **lekcyj muzyki,** podług metody nabytej w konserwatoryum paryskiem. Wykłady w języku francuskim i polskim. Osoby interesowane, raczą się do mnie zgłosić: ulica Sławkowska Nr. 265 I piętro, od frontu, od 10—11, od 5—6. (2076 3-3)
Józefa Smaglowska.

Śmierć pluskwom!
Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (2042-3-)

MLEKO ZGĘSZCZONE
(*Condensirte Milch*)
z fabryki H. Nestlé w Vevey w Szwajcaryi
poleca się familiom, podróżnym i chorym.
Dostać można w aptekach, handlach korzennych i delikatesów.
Główny skład:
Wien, I., Naglergasse Nr. I.
F. BERLYAK. (2102 1-5)
Składy w Krakowie:
u p. Konstantego Wiszniewskiego apt. i u p. E. Stockmara apt.

Porgesa
pensyonat chłopców
w Wiedniu,
II. Praterstrasse Nr. 15.

Szkoła fachowa handlowa w Wiedniu
II Praterstrasse Nr. 15.
Dyrektor: **Karol Porges.**
Rok 14ty.
Prywatny ten zakład, urządzony na mocy ustawy z dnia 27 lutego 1873 w ciągu swego trzynastoletniego istnienia spełnił podjęte przez siebie zadanie gruntownego wykształcenia zdolnych kupców. Tysiące młodych ludzi zawdzięczają swoją egzystencyą powziętej w tym zakładzie nauce a Dyrekcya uważa sobie za obowiązek ukończonym słuchaczom swoim dać pomieszczenie.
Wykłady rozpoczynają się 16 września — Wpisy 2 września — Programy gratis. (1927 10-15)

ARSENIAN ZŁOTA
spotęgowany, Doktora ADDISON.
Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**
Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.
Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1537-12-)

Ciągnienie seryj 1 grudnia 1878 r. — **Każdy ces. kr. austr.** — Ciągnienie wygran. 1 marca 1879 r.
Los państwowy z r. 1839 (los Rothschilda)
musi być wyciągniętym w nadchodzącem teraz **ostatniem** ciągnieniu bezwarunkowo jako trafny. Sprzedajemy takie **oryginalne losy** za gotówkę po kursie dziennym, albo:
KWITY UDZIAŁOWE w dowolnej wysokości.

					Te same losy z odtrąceniem najmniej. wygran.			
Piątka	na 10	rat miesięcz.	po złr.	20·—	Piątka	na 10	rat miesięcz. po złr.	11 50
Połówka z piątki	10	„	„	10.-	Połówka z piątki	9	„ „	6·—
Ćwiartka	„ 8	„	„	7·—	Ćwiartka	„ 9	„ „	4·10
Dziesiątka	„ 8	„	„	3·—	Dziesiątka	„ 7	„ „	2·10
Dwudziestka	„ 6	„	„	2·20	Dwudziestka	„ 7	„ „	1·25

Po wpłaceniu pierwszej raty odesłany zostanie odwrotną pocztą ostemplowany dokument z seryą i numerem losu. (1943-7-12)
Bank- und Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR"
S. Politzer
Budapest, Dorotheagasse **Nr. 12.**
Firmy na prowincyi otrzymają zastępstwo — rzetelni Agenci będą ustanowieni.

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia
uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak równie i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:
w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Golichowskiego. (1481-6 8)

Prazka niemiecka akademia handlowa.
Wpisy na przyszły rok szkolny przyjmują się **codzień** do 15 września.
Uczniowie w razie choroby przyjęci będą bezpłatnie w szpitalu handlowym i mają wedle §. 41 ustaw wojskowej **prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.** Obszerne prospekta tej od 22 lat istniejącej wyższej handlowej szkoły fachowej tudzież objaśnienia przyjęcia i ulokowania zamiejscowych uczniów u szanownych rodzin udziela najchętniej z polecenia Rady zawiadowczej
(1661-3-3) **Karol Arenz,** dyrektor.

Ukończony maturzysta
gimnazyalny — poszukuje odpowiedniej **lekcyi,** zapewniając z góry, że zadość uczyni położonemu w nim zaufaniu. — Wiadomość pod adr.: *F. K.* w Krakowie przy ulicy Garbarskiej pod Nr. 76. (2075-3-4)

Przy ulicy Reformackiej pod L. 254,
na dole od frontu, przyjmuje **krawieczyznę damską** po cenach *przystępnych*
(2057-4-6) **Marya Lipińska.**

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(1741 80)

Pracownia ślusarska.
Odbywszy kilkuletnią praktykę tak za granicą, jak w kraju, założyłem **pracownią ślusarską** przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 95 w domu Wgo **Lindquista,** gdzie urządziwszy się **podług najnowszych wzorów fabryk ślusarskich** i zaopatrzywszy mą pracownię we wszystkie przybory **według najświeższych wynalazków** podejmuję się wszelkich robót ślusarskich **po bardzo umiarkowanych cenach.**
Polecając się zatem względom **P. T. Publiczności** żywię tę nadzieję, iż przez gorliwą pracę i sumienne wykonywanie robót zjednam sobie **poparcie;** z mojej zaś strony, jedynem staraniem będzie **uczynić zadość zaufaniu i wszelkim oczekiwaniom** P. T. Publiczności (1989 3-3)
Z wysokiem poważaniem
Tomasz Gramatyka,
majster ślusarski.

30.000 sztuk na składzie
Fabryka wyrobów cementowych w Krakowie *Adolfa Barona Pittel*
poleca gwarantując za trwałość i piękność
płyty cementowe
do wykładania podłóg w **kościołach krużgankach, sklepach, sieniach, podestach** itd.
1 □ metr z ułożeniem koloru naturalnego **3 złr. 15 c.,** bez **2 złr. 56 c.**
1 □ metr z ułożeniem w trzech kolorach **3 złr. 45 c.,** bez **2 złr. 80 c.**
GENERALNA AGENCYA:
M. Zieleniewski inżyn.
utrzymujący
Agencyą i składy wszelkich budowlanych artykułów,
Kraków, ul. Krowoderska Nr. 167.
Przy zamówieniach uprasza Agencya o wymiar powierzchni mającej być wykładaną. Okazy i rysunki na żądanie przesyła Agencya. (2028-3-10)

Chłopiec zamiejscowy, około 13 lat mający, znajdzie miejsce jako **praktykant** w handlu win i korzeni **S. Zaczyńskiego w Krakowie.** (2077-3-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara (1884 4-)

Tym osobom,
które cierpią na *osłabienienia* lub *choroby nerwowe*, czy to wskutek *niedokrewności, długiego karmienia, chorób kobiecych*, lub *lekkiego życia, grzeszków młodocianych* itd. poleca się usilnie używanie
Dra Józefa Alvareza wyrobów kokowych.
Preparata te wyrabia *apteka „zum goldenen Klopfer" w Szafuzie* ze świeżych liści (liście te dla zachowania swych skutecznych leczniczych pierwiastków przysposabiają na miejscu jakąś szczególną metodą) rosnącej w Peruwii *rośliny kokowej, jedynie prawdziwie i niefałszowanie wedle oryginalnych recept.*
Znakomici uczeni, jak *Aleksander v. Humboldt, Bonpland, Dr. Reis, Demarle, Grosse, Schwalbe* i inni zwracali kilkakrotnie uwagę na *nieocenioną siłę leczniczą i pożywczą rośliny kokowej*, lecz dopiero ostatniemi czasy znalazła ona zasłużone uznanie w medycynie, a mianowicie zyskał prof. Dr. Alvarez w swojej rozległej praktyce *bardzo zadziwiające skutki* przeciw *wymienionym cierpieniom.* Te pigułki kokowe Nr. III są do nabycia, pudełko z opisem użycia i broszurą po 2 złr. prawie we wszystkich aptekach w kraju i zagranicą *).
Celem zapewnienia się odbioru prawdziwych wyrobów kokowych Dra Alvareza trzeba zważać na to, aby każde pudełko miało wydrukowany obok stempel.
*) W KRAKOWIE u Dra Fl. Sawiczewskiego, aptekarza. (936-4-6)

OBWIESZCZENIE.
W szkole wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie otwartą zostanie z dniem 1ym września b. r. klasa VIta.
Wpisy uczennic do wszystkich 6ciu klas tego Zakładu, jakoteż uczniów do tutejszej 4-klasowej szkoły męskiej odbywają się od 29 sierpnia b. r. (2108-2-3)
Z Rady szkolnej miejscowej
Rzeszów d. 24 sierpnia 1878 r.
Dr. Wawrausch, przewodniczący.

Ogłaszam niniejszem, iż przyjmuję **uczni** chodzących do szkół publicznych, jakoteż i tych, którzy przygotowani być mają do nich w przyszłości przy pomocy zdolnych nauczycieli i stósownej pod każdym względem opieki. Bliższe szczegóły o warunkach na miejscu. (2099-3 3)
Stanisław Gostomski,
Rynek główny, pałac Spiski na III piętrze.

APTEKA „POD GWIAZDĄ"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-25)

ZIEMNIAKI KUCHENNE.
Zarząd dóbr Balice poleca
ziemniaki kuchenne
obowiązując się takowe odstawiać we wskazane miejsce, w oznaczonym miesiącu i dniu po
cenie złr. 1·15 za 50 kilo.
Ziemniaki te są nader smaczne, rozsypiste i trwałe do przezimowania.
Zamówienia przyjmuje
Agencya dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie w Rynku Nr. 28,
otrzymując zadatku po 30 cent. na każde 50 kilo. Okazy tych ziemniaków są tamże do widzenia. (1860-9-)

Poszukuje się od 1 października r. b.
Służącego i Stangreta z dobremi świadectwami, ludzi pewnych; zechcą złożyć adressa pod lit. **A. B. C.** poste restante w **Krakowie.** (2091-2-3)

Wichtige Schrift.
Huber & Lehme, Buchhandlg., **Wien,** Herrengasse 6: (1605-5-)
Radikale Heilung der Hämorrhoiden (goldene Ader).
NB. **Ohne Arznei, reine Naturheilung.** Preis nur 60 kr., mit Post 70 kr.

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta i stacya Bierzanów,
sprzedaje do siewu:
Żyto montańskie 100 kilo 10 złr.
„ probstejskie „ „ 10 „
Pszenicę Banatkę „ „ 13 „
„ Mainstein „ „ 14 „
(angielska biała, bardzo plenna).
Na żądanie przyprawi się bezpłatnie pszenicę przeciwko śnieci.
Cena rozumie się loco Bierzanów lub Kraków. — Worek rachuje się po 50 centów. (2060 2-3)

Kupcy na prowincyi
Kollektorowie loteryj i inne uprawnione osoby które, chciałyby się zająć sprzedażą **listów ratowych na losy,** dozwolonych na mocy ustawy z 17 lipca, zechcą się zgłosić się pod adresem: **Listy ratowe 1300 an G. L. Daube & Comp. Wien.** (1939-2 6)

Ferdynand Mayer
przy ul. Floryańskiej pod Nr. 351,
poleca swój **skład konfitur i konserw owocowych,** jakoteż **Trufle i Mixed-Pikles** po najumiarkowańszych cenach. Zamówienia z prowincyj jak najśpieszniej uskutecznione bywają. (2032 5-6)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowej,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(1655 65)